

# TYGODNIK SANOCKI

## Wilki terroryzują wieś

– To stado morderców, które nie zabija z głodu, tylko z potrzeby mordowania! Nie ogranicza się do jednej sztuki bydła, którą zżera, ale rzuca się co najmniej na kilka, okaleczając je tak, że niektóre trzeba dobić! Straty idą za każdym razem w tysiące złotych. Wilki są coraz bardziej zuchwale, podchodzą nawet blisko domów. W zeszłym roku u sąsiada nawet psa przy budzie na podwórku zeżarły – tylko ogon został! Boimy się nie tylko o bydło, ale i o siebie – alarmują hodowcy z Woli Piotrowej i Bukowska, którzy od trzech tygodni nie mogą spać spokojnie z powodu wilków. Drapieżniki dziesiątkują im stada krów na pastwiskach, nawet tych położonych blisko domostw.

JOANNA KOZIMOR  
joanna-kozimor@wp.pl

Hodowcy z gminy Bukowsko nie od dziś mają problem z wilkami, które w Polsce znajdują się pod ścisłą ochroną, nie można więc ich zabijać. – Zdarzało się już wcześniej, że atakowały bydło na pastwiskach, ale ostatnio był spokój – aż do teraz – mówi sołtys Jan Hołomek.

Pierwszy atak wilków nastąpił 18 maja na pastwisku Edwarda Żytki z Bukowska. Drapieżniki zagryzły byczka i mocno poraniły pięć kolejnych sztuk. – Żal było patrzeć, jak te zwierzęta cierpią. Trzymam je teraz w stajni i nie wiem, co robić – puszczać na pastwisko czy nie. Boję się, żeby wilki znów mi stada nie atakowały – mówi hodowca, który w wyniku wilczych ataków stracił już sześć sztuk bydła.

Wilki spędzają też sen z powiek hodowcom z Woli Piotrowej, gdzie 19 maja doszło do kolejnego ataku na pastwisku, tym razem u Daniela Rzymana. Efekt – jedna jalówka zagryziona i sie-



Choć pomysł walki z wilkami za pomocą „kogutów” wywołuje uśmiech, hodowcom z gminy Bukowsko wcale do śmiechu. nie jest. Wataha trzebi im stada, a urzędnicy bezradnie rozkładają ręce. Wszystko w majestacie prawa, nomen omen wilczego...

dem okaleczonych. – Dwa dni w ogóle nie jadły, ładowałem do paśnika, co mogłem, ale stały ze zwieszonymi łbami, rycząc żałośnie. Przez dłuższy czas całe stado było mocno wystraszone. Musieliśmy co noc chodzić na pastwiska, sprawdzać. W trawie było widać świeżące ślępia, całkiem niedaleko. Nie zbliżyły się do nas, ale i nie uciekały – relacjonuje uszkodzony hodowca.

### W nocy ryk i dyskoteka

Od tamtej pory ataki nie powtórzyły się, ale rolnicy nerwowo reagują na każdy głośniejszy ryk dochodzący od strony pastwisk, zwłaszcza w nocy. – Jesteśmy psychicznie wykończeni. Za każdym razem, kiedy słyszymy przez otwarte okna, jak bydło ryczy niespokojne, lecimy sprawdzić, co się

dzieje – przyznaje Jan Krzok. Niektórzy starają się przechytrzyć wilki, co jednak nie jest proste, bo to bardzo sprytnie drapieżniki, które nie boją się elektrycznego pastucha, potrafią przeskoczyć nawet 2-metrowe ogrodzenie lub zrobić podkop na głębokość pół metra.

– Wypada przeganiać krowy, zamykać i rano znów wypuszczać, ale to bardzo uciążli-

we. Na razie zakupiłem trochę pulsujących świateł i tzw. kogutów, które co wieczór około godz. 22-23 po kolei włączam. Pastwisko wygląda jak dyskoteka... Kolega uważa, że lepsze od „kogutów” są wiadomości polityczne (śmiej), ale obawiam się, że to wszystko niewiele da. Jak wilki wyczują ławtą zdobycz, będą wracać – przewiduje Daniel Rzyman.

### Ile jest wilków, nie wie nikt

Według naukowców z Instytutu Biologii Ssaków PAN w Białowieży, na Podkarpaciu żyje 250 wilków – najwięcej w Polsce. Zdaniem leśników z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, populacja ta jest dwukrotnie większa.

CIĄG DALSZY NA STR. 10

### SANOK POKŁONIŁ SIĘ NIEZŁOMNYM



### POLSKA SANOKIEM PIĘKNIEJE



### POKOLENIE JP II



## NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z tygodni(k)owej giełdy:

**GANIMY:** Sprawców aktów wandalizmu, których przedmiotem zainteresowania stały się obiekty czczące pamięć historyczną. Jednym z nich jest tablica pamiątkowa „Marszu Głodnych”, umieszczona na jednym z budynków przy ul. 3 Maja, a upamiętniająca stłumioną przez policję w 1930 roku demonstrację bezrobotnych robotników, zwolnionych z Sanowagu. „Ilustrowany Kurier Codzienny” tak pisał o tym wydarzeniu: „3 marca 1930 roku połała się krew w trzech miastach: Nowym Jorku, Berlinie i Sanoku.” Może gdyby wandalowie wiedzieli o tym, nie spryskaliby czerwoną farbą tablicy, wrywając z niej opaskę, za którą wkładano kwiaty. Widać nie znali, więc zdewastowali. W ten sam sposób potraktowali pomnik znajdujący się na Placu Harcerskim w parku, upamiętniający ofiary żołnierzy walczących o wyzwolenie Sanoka. Dobrze byłoby ujawnić „młodych gniewnych” i przykładowo ukarać. Nie ma natomiast problemów z ustaleniem sprawców, którzy w różnych miejscach, na budynkach, schodach, murach i przystankach, malują farbą znaki swojej organizacji, zapewne w celach reklamowo-promocyjnych. Znajdują się na nich litery, które do nich prowadzą, a są to: ONR. Pierwszą karą powinien być nakaz oczyszczenia z nich miasta.

**CHWALIMY:** Władze miasta za podjęcie działań zmierzających do powstania w Sanoku ścieżek rowerowych. Chwalimy, w myśl powiedzenia: lepiej późno, niż wcale. Mający przepiękne tereny i aspiracje do uchodzenia za miasto turystyczne Sanok powinien słyszeć z atrakcyjnych ścieżek rowerowych, a nie ma ich w zasadzie wcale. Inne miasta zrozumiały to dużo wcześniej, robiąc w tym temacie szalony postęp. Sanok wziął z nich przykład, opracowując koncepcję pierwszych pięciu ścieżek, jakie powstaną w granicach administracyjnych miasta. Pierwszych, ale nie ostatnich. Na pytanie jednego z radnych – dlaczego po macoszemu potraktowano południową część miasta – wiceburmistrz Z. Borowczak odpowiedział: zaczniemy od zbudowania pierwszych pięciu, potem będziemy je rozwijać! No to zaczniemy! W kręgach zbliżonych do wiceburmistrza Borowczaka mówi się, że opracowana koncepcja budowy pięciu ścieżek ma być zrealizowana w ciągu dwóch najbliższych lat. Nieźle! **emes**

## Złote myśli

Coraz powszechniejsze są narzekania na nowo wybudowany „Zielony rynek” przy ulicy Lipińskiego. Kosztował sporo pieniędzy, które oprócz pewnego uporządkowania terenu, nic nie przyniosły. Obiekt nie cieszy się wzięciem sprzedawców, odwrócili się od niego mieszkańcy. Mówią o tym wszyscy, łącznie z radnymi. Na ostatniej sesji Rady Miasta głos w tej sprawie zabrał Łukasz Woźniczka, mówiąc:

Coś z tym trzeba zrobić! Niech nie będzie to pomnik naszej bezradności!

I słusznie! Złota myśl!

**emes**

## Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy, na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić. Oto kolejne zgłoszenia;

- Dywan 2,6 x 2,0, w dobrym stanie – tel. 13 46 307 87

- Łóżeczko dziecięce i wianienka, w dobrym stanie – tel. 692 768 068

- Kuchnia elektryczna 220/380V, z piekarnikiem, tel. 508 744 991.

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.



## Do Zjazdu Sanoczian już tylko dwa tygodnie

Jedni już szykują się do wyjazdu, telefonują do rodzin, znajomych, pytając o szczegóły, inni jeszcze zastanawiają się, czy jechać. **Podpowiadamy im: bezwzględnie jechać! Zapraszamy wszystkich sanoczian z urodzenia, bądź z miłości do Sanoka, uoźsamiających się z nim i Ziemią Sanocką, mieszkających w kraju lub poza jego granicami: przyjeżdżajcie!**



Już nie mogą się doczekać, już się pakują. Za dwa tygodnie spotkają się w swoim ukochanym Sanoku.

Idea organizacji Światowego Zjazdu Sanoczian zrodziła się z przekonania, że dla żyjących na obczyźnie sanoczian rodzinne miasto jest duchową świętością, obiektem wspomnień i tęsknoty. Wielu z nich marzy, jeżeli nie o powrocie na stałe, to chociażby

na krótko. Poczuliśmy się winni spełnienia tych ich marzeń, uznając, że zjazd będzie impulsem do przyjazdu w rodzinne strony – objaśnia dr Wojciech Blecharczyk, burmistrz Miasta Sanoka.

Organizatorzy wydarzenia: Burmistrz Miasta Sanoka, Rada

Miasta oraz Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, przygotowali program, który winien uczestników zjazdu zainteresować. Zaprezentowany zostanie dorobek miasta w różnych dziedzinach: nauki, kultury, sportu i turystyki, nie zabraknie okazji do spotkań i zabaw towarzyskich, organizowane będą wycieczki piesze i autokarowe. Ze szczegółowym programem można się zapoznać na specjalnie utworzonej stronie internetowej Zjazdu: [www.zjazd.sanok.pl](http://www.zjazd.sanok.pl) a także na zjazdowym Fanpage.

Z dnia na dzień gorączka rośnie. Swoją deklarację kolejni sanoczanie z różnych miast Polski, Europy, a nawet z innych kontynentów. Ostatnio zaobserwowaliśmy, że wielu z nich wybiera się do Sanoka z całymi rodzinami. Ze wzruszeniem odnotowaliśmy przypadek, że zza oceanu przyjedzie na Zjazd cała trzypokoleniowa rodzina.

Zachęcamy do wzięcia udziału w Światowym Zjeździe Sanoczian. Jeszcze nie jest za późno! SANOK 20-23 CZERWCA 2014 r.

Przekażcie tę wiadomość dalej, zaproszcie innych! **af, emes**

## Osuwiska na razie stabilne

Ekstremalne opady deszczu nie naruszyły, na szczęście, stabilności dwóch osuwisk: na skarpie w sąsiedztwie budynku Rynek 15 i na Górze Parkowej. Pomimo ulew nic nie „pojechało”.

Oba miejsca są na bieżąco monitorowane i jak zapewnia Ziemowit Borowczak, wiceburmistrz ds. komunalnych, nic złego się nie dzieje. Na Górze Parkowej, jak zawsze, spłynęło z wierzchu trochę ziemi i błota, ale wykonane wcześniej odwodnienie i drenaże zadziałały. – Cały czas obserwujemy górę. Niewykluczone, że będą konieczne drobne poprawki w górnej części, grunt jednak na dziś jest stabilny. Natychmiastowe wykonywanie dodatkowych zabezpieczeń nie jest konieczne – informuje nasz rozmówca. Za jakiś czas miasto zleci ponowne badania geologiczne, które pokażą, co dzieje się z parkowym osuwiskiem. Na kontynuację prac zabezpieczających trzeba wydać jeszcze około 1,2 mln zł.

Ustabilizowało się też groźne osuwisko na skarpie od strony ulicy Podgórze, w sąsiedztwie Restauracji „Pod zegarem” – masy ziemi zatrzymały się na skale. – Planujemy założenie nowej planckii, gdyż stara uległa już zniszczeniu. Będzie chroniła grunt przed zamakaniem – wyjaśnia Ziemowit Borowczak, dodając, że trzeba dmuchać na zimne.

Wiadomo już, że w tym roku miasto nie otrzyma pieniędzy z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na zabezpieczenie osuwisk – fundusze z re-



Osuwisko przy Ryнку 15. Konstrukcja i umieszczone na niej planckia uległy już zniszczeniu, a osunięta ziemia zarasta bujną roślinnością.

zerwy rządowej zostały wykorzystane na początku roku, a reszta poszła na zwalczanie skutków ostatniej powodzi. W sumie potrzeba 5,7 mln zł (4,5 mln zł na „Rynek” i resztę na park). – Liczymy, że w przyszłym roku znajdziemy się wśród beneficjentów, tym bardziej, że wsparcie otrzymują gminy z Podkarpacia, które nie mają aż tak dużych i niebezpiecznych osuwisk – zauważa wiceburmistrz. **(jz)**

## Sprostowanie

Działając na podstawie art. 31a pkt. 1 ustawy z 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24 z późn. zmianami) proszę o zamieszczenie sprostowania nieprawdziwych informacji zawartych w artykule pod tytułem „Na co dmucha komendant”, opublikowanego na 2. stronie 21. numeru „Tygodnika Sanockiego”.

Nieprawdą jest, że Komendant Powiatowy Policji w Sanoku nie brał udziału w posiedzeniach Rady Miasta Sanoka mimo kierowanych do niego zaproszeń. Od dnia powołania go na stanowisko Komendanta Powiatowego

Policji w Sanoku otrzymał zaproszenia na dwie sesje.

Pierwsze zaproszenie dotyczyło sesji w dniu 6 maja 2014 roku. Komendant nie wziął udziału w obradach z powodu pilnych spraw służbowych. O braku możliwości wzięcia udziału w obradach powiadomił radnych. Druga sesja Rady Miasta, na którą otrzymał zaproszenie i wziął w niej udział odbyła się 29 maja br.

Na pozostałe posiedzenia Rady Miasta Sanoka komendant nie był zapraszany.

Z szacunkiem  
Oficer Prasowy Komendanta  
Powiatowego Policji w Sanoku  
asp. Anna Oleniack

TYGODNIK SANOCKI  
[www.tygodniksanocki.eu](http://www.tygodniksanocki.eu)  
e-mail: [tygodniksanocki@wp.pl](mailto:tygodniksanocki@wp.pl)

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.

Redaktor naczelny: Marian Struś.

Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro

Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.

Biurowisko Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



## Sanok

\* Z szatni szkolnej przy ul. Kochanowskiego nieznany sprawca ukradł (27 maja) telefon komórkowy Samsung pozostawiony przez właścicielkę. Poszkodowana wyceniła straty na 721 zł.

\* Około 200 litrów oleju napędowego o wartości 1054 zł skradziono ze zbiornika paliwa samochodu ciężarowego MAN. Do kradzieży doszło 28 maja na ul. Piastowskiej.

\* W czasie kontroli drogowej na ul. Wałowej (30 maja) policyjny patrol ujawnił, że kierujący audi 37-letni mieszkaniec powiatu sanockiego posiada aktualny zakaz prowadzenia pojazdów wydany przez Sąd Rejonowy w Sanoku.

\* Na 1000 zł oszacował straty 36-letni sanoczianin, na którego działce nieznany sprawca uszkodził rosnące wzdłuż ogrodzenia drzewka. Wandal polał je niestandardnym środkiem chemicznym. Zdarzenie miało miejsce 2 bm. na ul. Kiczury.

## Gmina Zagórz

\* Niecodziennego odkrycia dokonał (30 maja) pracownik firmy budowlanej podczas robót ziemnych związanych z remontem drogi krajowej w Tarnawie Dolnej. Mężczyzna odnalazł szczątki ludzkie, najprawdopodobniej z okresu II wojny światowej. Na miejscu nie ustalono danych personalnych denata. Szczątki zabezpieczono do dalszych badań.

\* 57-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że z terenu należącego doń zakładu w Zagórz przy ul. Piłsudskiego nieustalony złodziej zabrał (31 maja) dwa leżące obok budynku hydrauliczne podnośniki samochodowe. Poszkodowany wycenił straty na 1500 zł.

## Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano sześciu pijanych kierowców. Do szczególnie bulwersującego zdarzenia doszło 1 czerwca na parkingu przy ul. Robotniczej. 56-letni mężczyzna kierujący daewoo uszkodził kilka innych pojazdów, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia. Delikwent został zatrzymany i poddany badaniu na zawartość alkoholu – w wydychanym przezeń powietrzu stwierdzono 1,554 promila. Dodatkowo pobrano mu krew do badań. Mężczyzna został osadzony w policyjnym areszcie dla celów procesowych. W ręce policjantów wpadli ponadto: na ul. Robotniczej – 41-letnia Edyta G., opel (2,079); na ul. Lwowskiej – 23-letni Piotr P., mazda (2,079); na ul. Słowackiego – 29-letni Bartosz D., honda (0,714); w Niebieszcianach – 58-letni Bogusław G., opel (0,987); w Hłomczy – 45-letni mieszkaniec Łodzi, audi (2,016).



# Straż Miejska zostaje

Rada Miasta nie poparła działań Ruchu Narodowego zmierzających do likwidacji Straży Miejskiej w Sanoku. Za „Inicjatywę obywatelską” w tej sprawie, wyrażoną zebranymi 2500 podpisami, nie opowiedział się żaden z radnych.

MARIAN STRUŚ  
marian-strus@wp.pl

Uzasadnienie dla „Inicjatywy obywatelskiej” przedstawił podczas obrad sesji 29 maja Albert Pleśniak z Ruchu Narodowego. Podkreślił, iż oszczędności uzyskane z likwidacji Straży Miejskiej, można by wykorzystać na ważniejsze społeczne cele. Zasadność jej likwidacji oparł na zebranych podpisach, a także na rzekomych przykładach zgłaszanych przez mieszkańców, które wystawiają jej złą opinię. Przykładem padł kury na jednym z podwórek, którą nie chcieli zająć się strażnicy, zabrzmił dość groteskowo jako jeden z powodów likwidacji straży. Uzasadnieniem dobrych statystyk, jakimi chwali się sanocka Straż Miejska, są – zdaniem potencjalnych likwidatorów – odnotowywane interwencje pod gimnazjami przeciwko palaczom papierosów czy tropienie właścicieli psów niesprzątających po swoich pupilach. Groźniej zabrzmiały zarzuty mówiące o angażowaniu strażników do pracy bez przeprowadzania konkursów, jak też o rzekomych przypadkach mycia samochodów urzędnikom przez chłopców w mundurach.

W sprawie projektu uchwały o likwidacji Straży Miejskiej w Sanoku negatywnie wypowiedziała się komisja ochrony środowiska i bezpieczeństwa publicznego. – Zasię-



Okazuje się, że nie każda „inicjatywa obywatelska” spotyka się z uznaniem i zrozumieniem. W sprawie likwidacji Straży Miejskiej radni i wielu obywateli Sanoka mają odmienne zdanie.

gnęliśmy opinii Komendanta Wojewódzkiego Policji, który ocenił, iż nie zachodzą żadne przesłanki wskazujące na zasadność rozwiązania Straży Miejskiej w Sanoku. Wręcz przeciwnie, opinie na temat jej funkcjonowania, które posiada, są pozytywne – stwierdził Kazimierz Drwięga, przewodniczący komisji. Zdaniem komisji, dzięki Straży Miejskiej wzrósł ogólny poziom bezpieczeństwa w mieście. Dobrze układa się jej współpraca z sanockimi spółdzielniami mieszkaniowymi, czego jednym z ostatnich przykładów jest spółdzielczy monitoring osiedli, obsługiwany przez Straż Miejską.

Komendant Powiatowy Policji Grzegorz Matyniak oświadczył, że niektóre obowiązki i zadania Straży Miejskiej nie mieszczą się w kompetencjach Policji. Współpracę

Straży z Policją ocenił jako dobrą. – Nie widzę żadnego racjonalnego powodu likwidacji Straży Miejskiej – stwierdził.

Wokół tematu wywiązała się dyskusja. Wiceprzewodniczący rady Tomasz Dańczyszyn oświadczył, że nie stwierdza żadnych zastrzeżeń do działalności Straży Miejskiej. – Usłyszeliśmy dość dziwne zarzuty, które na pewno nie mogą decydować o jej likwidacji – dodał. Radny Maciej Drwięga uznał, że jeśli sprawy finansowe miałyby decydować o losie Straży Miejskiej, to jej rozwiązanie na pewno nie rozwiąże tych problemów. Zadał też pytanie: – Czy tym sposobem miałyby być rozwiązywane problemy finansowe np. w oświacie? Bałbym się tego – stwierdził. Pozytywnie natomiast odniósł się do aktywności młodych ludzi z Ruchu Narodowego, którzy podejmują się tego typu działań. A co do losu Straży Miejskiej, okazał się zwolennikiem prze-

prowadzenia referendum w tej sprawie. Przewodniczący rady Jan Oklejczewicz swój wywód rozpoczął od słów: – Zadajmy sobie pytanie: co by było, gdyby Straży nie było? Uważam, że bardzo brakowałoby sanoczanom tego wsparcia – skonstatował.

Wiceburmistrz Marian Kurasz stanowczo odparł zarzut, jakoby strażnicy byli przyjmowani do Straży bez postępowania konkursowego. – To nieprawda! Osobiście przewodniczyłem komisji konkursowej, a postępowanie konkursowe musiało być przeprowadzone, jako że liczyła chętnych podjęcia się tej funkcji bodajże trzykrotnie przekraczała liczbę planowanych etatów – oświadczył. Z przedstawionymi zarzutami nie zgodził się także komendant Straży Marek Przystasz.

Większość z nich to pomówienia. Staramy się jak najlepiej i najofiarniej służyć społeczeństwu i tak w większości jesteśmy oceniani. Ołbrzymia liczba zgłoszeń świadczy o zaufaniu mieszkańców do nas, ludzie mówią wprost, że dzięki nam czują się bezpiecznie. A przecież Straż Miejska to nie tyle bezpieczeństwo, które jest domeną Policji, lecz ochrona porządku publicznego i tym zajmujemy się na co dzień, czyniąc to z pełną odpowiedzialnością. Tym samym odciążamy Policję w wielu sprawach, która ma więcej czasu na strzeżenie bezpieczeństwa – stwierdził M. Przystasz.

W głosowaniu 17 radnych było za utrzymaniem Straży Miejskiej, nikt nie opowiedział się za jej likwidacją, jeden radny – Roman Babiak – wstrzymał się od głosu.

## Rozpoznał i ujął złodziejkę

Wyjątkową czujnością i spostrzegawczością wykazał się mieszkaniec Jasła, który na sanockim bazarze rozpoznał i ujął złodziejkę. Kobieta dwa miesiące wcześniej ukradła mu portfel. Obserwując ją, zauważył, jak tym razem kradnie saszetkę ze stoiska. Mężczyzna zatrzymał sprawczynię i przytrzymał do przyjazdu Policji.

Do zdarzenia doszło w ubiegłą środę po godz. 11. na bazarze przy ul. Lipińskiego, gdzie 41-latek robił zakupy. W pewnym momencie zauważył kobietę, której twarz wydała mu się znajoma. Obserwując ją przez chwilę, przypomniał sobie, że to prawdopodobnie ona, około dwa miesiące wcześniej ukradła mu portfel. Zdarzenie miało miejsce na bazarze w Dębicy. Jaślanin postanowił obserwować podejrzaną o kradzież kobietę. Idąc za nią, w pewnym momencie zauważył, jak z jednego ze stoisk zabiera ona saszetkę. Przypuszczając, że dokonała kolejnej kradzieży, ujął ją i przytrzymał do przyjazdu Policji.

Podejrzenia jaślanina potwierdziły się. Policjanci znaleźli u zatrzymanej kobiety skradzioną wcześniej saszetkę. Wewnątrz znajdowały się 2 tys. zł, dokumenty oraz telefon komórkowy. Odzyskane przedmioty funkcjonariusze oddali poszkodowanej właścicielce. Złodziejka, którą okazała się 62-letnia mieszkanka powiatu dębickiego, została przewieziona na komendę. Jeszcze tego samego dnia usłyszała zarzut kradzieży.

Dzięki spostrzegawczości i czujności mieszkańca Jasła, grasująca na bazarach złodziejka została złapana na gorącym uczynku. Za popełnione przestępstwo odpowie przed sądem. /jot/

Szkoła "8 PLUS" zaprasza na:

- JĘZYK ANGIELSKI
- JĘZYK NIEMIECKI
- JĘZYK ROSYJSKI

dla dzieci od 6 lat, młodzieży i dorosłych



Stróżowska Jana Pawła II SP nr 2 dla uczniów SP2

- ▶ różne poziomy, małe grupy, kompetentni lektorzy
- ▶ setki przygotowanych do FCE/CAE, także Zertifikat Deutsch matura, egzamin gimnazjalny, sprawdzian SZÓSTOKLASISTY
- ▶ raty, zniżki rodzinne i za naukę kilku języków
- ▶ przestronne sale, bezpłatny parking, łatwy dojazd

Szczegóły i zapisy:

poczta@8plus.pl  
www.8plus.pl

Telefony w dni robocze:

13 46 37 225  
603 378 735

## CBS rozbiła sanocką grupę przestępczą Kibole pod kluczem

Czternaście osób zatrzymanych, w tym dziewięć tymczasowo aresztowanych, zabezpieczone dwie domowe uprawy konopi indyjskich i narkotyki o łącznej wartości 160 tysięcy złotych – to bilans policyjnej operacji Centralnego Biura Śledczego, które rozbiło zorganizowaną grupę przestępczą, wywodzącą się ze środowiska pseudokibiców Stali Sanok. Przestępcy zajmowali się przemytem z krajów UE i wprowadzaniem do obrotu znacznych ilości narkotyków, głównie na terenie Rzeszowa, powiatu sanockiego i bieszczadzkiego.

Śledczy rozpracowywali grupę przez kilka miesięcy. – Nie było to łatwe, gdyż tego typu organizacje są hermetyczne, a ich członków obowiązuje zмова milczenia. Dlatego bardzo trudno udowodnić, że działają w określonej strukturze przestępczej, w której istnieją wyraźne powiązania i podział zadań. W tej sprawie udało się jednak zdobyć przekonujące dowody – zapewnia jeden z policjantów.

Pierwszy etap operacji wymierzonej w przemytników i handlarzy narkotyków policjanci CBS przeprowadzili w połowie marca. Zatrzymali wówczas trzy osoby podejrzane o przemyt narkotyków do Polski, w tym dwóch kurierów jadących autobusem kursowym z Holandii. Kurierów ujęto w Rzeszowie, ujawniając przy nich walizkę z narkotykami. Z ustaleń śledztwa wynika, że do chwili zatrzymania wykonali oni pięć takich kursów. Ich ujęcie doprowadziło do likwidacji kanału przerzutowego narkotyków na teren Podkarpacia.

Realizacja drugiego etapu policyjnej operacji miała miejsce



Skakali, teraz posiedzą...

w ubiegłą piątek na terenie Rzeszowa i Sanoka. Kilkudziesięciu policjantów CBS wspólnie z policjantami garnizonu podkarpackiego, funkcjonariuszami Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej oraz Służby Celnej z Przemyśla i Rzeszowa, przy wsparciu Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji rzeszowskiej KWP zatrzymało 11 członków zorganizowanej grupy przestępczej. Ujawniono i zneutralizowano dwie domowe uprawy konopi indyjskich, zabezpieczono łącznie około

3,3 kg marihuany, 0,3 kg amfetaminy i 70 gramów substancji psychotropowej w postaci MDMA. Łączna wartość czarnorynkowa tych narkotyków wynosi 160 tys. zł.

Zatrzymani to młodzi mężczyźni w wieku od 19 do 29 lat, stanowiący tzw. bojówkę pseudokibiców Stali Sanok i dobrze znani z rozrywkowego stylu życia. Jeździli drogami samochodami, nosili markowe ciuchy, jadalni w dobrych restauracjach i bawili się do upadłego, nie hańbiąc pracą. W miejscowym środowisku budzili postrach, niektórzy byli karani na jazdzie po pijanemu, bójki i pobicia.

– Sanoccy kibole słynęli z brutalności i uważani byli za jedną z groźniejszych bojówek w kraju. Mamy dowody, że działali w zorganizowanej grupie przestępczej, zajmującej się przemytem i handlem narkotykami. Jej rozpracowanie to duży sukces Policji i cios zadany okolicznej przestępczości, potwierdzający, że te struktury kibicowskie finansowane są z nielegalnych źródeł – podkreśla nasz rozmówca.

Dziewięciu członków grupy – na wniosek Prokuratury Okręgowej w Krośnie – zostało tymczasowo aresztowanych. Wobec 5 pozostałych zastosowano policyjne dozory, zakazy opuszczania kraju i poręczenia majątkowe. W świetle polskiego prawa, za przemyt narkotyków grozi kara pozbawienia wolności od 3 do 15 lat (bez możliwości warunkowego zawieszenia), za handel narkotykami – od roku do 10 lat, zaś za udział w zorganizowanej grupie przestępczej – od 3 miesięcy do 5 lat.

/joko/

**CZTERY KOŁA NA OSIEM PROCENT I TRZY MIESIĄCE NA ZŁAPANIE ODDECHU!**

Teraz pożyczysz nawet 4000 zł gotówką na 8 % rocznie i masz 3 miesiące wakacji w spłacie kapitału! W dowolnej chwili, gdybyś musiał złapać oddech.

Warunki dotyczą kredytu do kwoty 4000 zł z okresem kredytowania 12 miesięcy, RRSO na dzień 18.02.2014 r. dla reprezentatywnego przykładu wynosi 18,41 % dla całkowitej kwoty kredytu 2000 zł.

INFO: 801 372 772 www.pbsbank.pl Bank młody od pokoleń

Spłacanie w 12 ratach kapitałowo-odsetkowych (mające saldo) – 178,68 zł. Oprocentowanie kredytu – 8 % w stosunku rocznym. Całkowita kwota do zapłaty wynosi 2175,11 zł w tym odsetki – 85,11 zł, prowizja – 60 zł oraz opłata za karencję w trakcie spłaty kredytu – 30 zł.

**PBSbank**  
Podkarpacki Bank Spółdzielczy

# Sanok pokłonił się Niezłomnym

Nikt nie spodziewał się, że odsłonięcie tablicy poświęconej żołnierzom podziemia antykomunistycznego, powieszonych w Sanoku 1946 roku, spotka się z tak żywym odbiorem i zainteresowaniem społecznym. Przybyli nie tylko mieszkańcy Sanoka i okolic, ale także przedstawiciele organizacji wojskowych i patriotycznych z Warszawy, Lublina i Tarnowa, a oprawę wojskowo-muzyczną zapewniła młodzież z klasy wojskowej w Rymanowie. Gościem szczególnym był Janusz Niemiec, syn Antoniego Żubryda.

film dokumentalny „Publiczne egzekucje na Rzeszowszczyźnie w 1946 roku” przygotowany we współpracy z IPN. Wzięli w nim udział m.in. członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej SAN, a także prowadzący spotkanie historyk Andrzej Romaniak, współinicjator powstania tablicy.

Ci sami ludzie, którzy uwięzili pięcioletnie dziecko, zamordowali też Skwarca, Kudlika i Książka, w sposób niespotykany w cywilizowanych społeczeństwach XX wieku: na szafocie, przez powieszenie, podczas publicznej egzekucji, na którą spędzono dzieci i młodzież. Sądowano ich w trybie doraźnym, bez prawa do apelacji. Jak mówił Krzysztof Kaczmarek, sprawcy tych zbrodni nie ponieśli żadnej odpowiedzialności.

Tablicę, umieszczoną na kamienicy należącej do ojców franciszkanów, poświęcił gwardian Zbigniew Kubit, który odmówił także z zebranych modlitwę za ofiary. Pokłonili się im sztandary m.in. Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych z Warszawy, NSZ z Lublina, Sybiraków, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Oprawę muzyczno-wojskową przygotowała młodzież z klasy wojskowej z liceum w Rymanowie. Nie zabrakło apelu poległych, salw honorowych i wykonanej a cappella pieśni „Śpij kolego w ciemnym grobie”. Wśród delegacji składających kwiaty byli przedstawiciele władz miasta, gminy Sanok i powiatu. Swoją obecność zaznaczyli także przedstawiciele Ruchu Narodowego, którzy rozwinęli baner poświęcony Żołnierzom Wyklętym i flagi narodowe.

Organizatorzy byli zaskoczeni frekwencją i wydziwieniem uroczystości. – Szacujemy, że wzięło w niej udział około 150 osób – powiedział „Tygodnikowi” Andrzej Romaniak. „Kluczę w gardle” miał też Ryszard Rygliszyn, pomysłodawca przedsięwzięcia. – Widać była to dobra idea. Cieszę się, że znalazła społeczne poparcie i udało się ją sfinalizować. Wypełniłem też wolę mojego ojca, który znał ofiary – byli to przecież młodzi ludzie, jego koledzy – i zawsze o nich pamiętał – podkreślał.

Teraz, po 68 latach, staną się częścią zbiorowej pamięci.



Odsłonięcie tablicy przez Janusza Niemca i Ryszarda Rygliszyna. Pamięć o żołnierzach niepodległościowego podziemia zostanie utrwalona i przekazana następnym pokoleniom. Jak zauważył obecny podczas uroczystości Tomasz Kulpiński, polonista z II LO, wielu młodych ludzi nie wie o tragicznych wydarzeniach z 1946 roku.

JOLANTA ZIOBRO  
jolanta-ziobro@wp.pl

Była to jedna z trzech egzekucji, do których doszło między majem a lipcem 1946 roku na terenie Rzeszowszczyzny. Władza przygotowała mroźące krew w żyłach spektakle również w Rzeszowie i Dębicy, aby zastraszyć ludność przed referendum i wyborami do sejmu, które miały odbyć się w 1947 roku. W Sanoku ofiarami byli żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych z oddziału kapitana Antoniego Żubryda: Władysław Skwarca i Władysław Kudlik, których powieszono na stacidionie miejskim przy ulicy Żwirki i

Wigury 24 maja oraz chor. Henryk Książek, który zawisł na szubienicy ustawionej na Rynku w dniu 4 czerwca. Jak mówił dr Krzysztof Kaczmarek, naczelnik Biura Edukacji Publicznej z rzeszowskiego oddziału IPN, żołnierze NSZ byli najbardziej niezłomni spośród niezłomnych. Walczyli najpierw z Niemcami, a później z zaprzędanymi Sowieciom komunistami, którzy wprowadzali nieludzki system w Polsce, stosując terror, posługując się kłamstwem i mordując najbardziej wartościowych ludzi – elitę, patriotów, żołnierzy.

Uroczystość poprzedziło spotkanie na zamku – sala Gobelinowa nie pomieściła wszystkich chętnych. Trzeba było dostawiać krzesła; część osób stała na korytarzu. Zebrani obejrzeli

Poruszające wystąpienie miał Janusz Niemiec, syn Antoniego Żubryda i jego żony Janiny (z domu Praczyńskiej). Po zamordowaniu rodziców został uwięziony na polecenie samego szefa UB na Rzeszowszczyźnie. Miał wtedy... 5 lat. Urodzonego w 1941 roku chłopczyka uwięziono pod zarzutem „współpracy z bandą NSZ Żubryda”. Przebywał w więzieniu przez sześć miesięcy. – Byłem normalnie zarejestrowany, miałem nadany numer – wspominał. Potem UB umieściło go w sanockim sierocińcu, skąd wykradła go rodzina. Wychowywała go pochodząca z Sanoka ciotka – Stefania Praczyńska, siostra jego matki.

## Wieża – otwarta, poświęcona i przetestowana

W ostatnim dniu maja oficjalnie otwarto taras widokowy, który powstał na szczycie jednej z wież dawnego kościoła karmelitów bosych w Zagórz. W ciągu zaledwie miesiąca obiekt odwiedziło kilka tysięcy osób! Malownicze ruiny przyciągają turystów i pielgrzymów nie tylko z Zagórza, Sanoka i okolic, ale także z różnych stron Podkarpacia i Polski.

Wewnątrz odbudowanej wieży od strony wschodniej powstały drewniane schody, które prowadzą na taras znajdujący się na wysokości 22 metrów. Roztacza się stamtąd widok na dolinę Sanu, Oslawy, Góry Słonne i beskidzkie obszary chronionego krajobrazu. Na tarasie zainstalowano lunetę, z której mogą korzystać zwiedzający.

U podnóża wieży, gdzie znajdował się dziki, zarosnięty teren, odtworzono przyklasztorny ogród o powierzchni około 35 arów. Posadzono w nim rośliny, które niegdyś zakonnicy uprawiali w swoich ogrodach, m. in. ziola, róże, jabłonie. Urządzono alejki i ustawiono ławki. Można na nich usiąść, odpocząć, pomedytować. Całe otoczenie zmieniło się nie do poznania!

Na uroczystość, mimo ulewnego deszczu, przybyło wielu mieszkańców Zagórza i okolic. Obiekt poświęcił biskup Stani-



Wieżę otwierano w strugach deszczu. Od czerwca do sierpnia obiekt jest czynny oficjalnie od 9 do 18, a praktycznie od rana do późnego wieczora.

sław Jamrozek. Obecni byli także karmelici z Przemyśla, których klasztor przeżywał również ciężkie chwile jak zagórski, ale przetrwał dzięki zawierchom. – Były czasy, kiedy w tutejszym

klasztorze kwitło życie, a zakonnicy służyli lokalnej społeczności. Cieszymy się, że ludzie o tym pamiętają – mówi ojciec Stefan Skórnonóg. Radości nie ukrywał też ks. Józef Kasiak, proboszcz

cy, a także pospacerować, pomodlić, pomyśleć – podkreślał. Wieżę oraz ogród realizowano w ramach programu „Budowa wieży widokowej w Zagórz – promocja obszarów Natura 2000” o wartości 1,3 mln zł, w 85 procentach finansowanego z funduszy unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. – Na miejscu zostanie zainstalowany monitoring; staramy się też obliczyć strumień turystów. W ciągu tylko jednego miesiąca obiekt zwiedziło kilka tysięcy osób – nie ukrywał satysfakcji Ernest Nowak, burmistrz Zagórza. Ruiny XVIII-wiecznego klasztoru i kościoła karmelitów bosych to unikatowy zabytek w skali Polski. Gmina chce go zabezpieczyć i udostępnić zwiedzającym w formie tzw. stałej ruiny. W tym roku prace będą kontynuowane. Planowany jest remont elewacji wschodniej kościoła, furty klasztornej, muru ogrodu klauzuru od strony kościoła i dziedzińca wschodniego. Konserwator zabytków przyznał na ten cel 150 tys. zł. (z)

## „Dzień Otwarty” w szpitalu

W dniu 31 maja br. na terenie Szpitala Specjalistycznego w Sanoku odbyła się coroczna charytatywna impreza zdrowotna. Wykonano 128 badań USG, udzielono 153 porady lekarskie.

Podczas akcji wykonywano różnorodne badania ultrasonograficzne (serce, brzuch, tętnice szyjne, nerki), mierzono ciśnienie i poziom glukozy, a ponadto udzielano specjalistycznych porad lekarskich. W przeprowadzenie akcji zaangażowała się duża grupa medyków – lekarzy, pielęgniarek i studentów PWSZ. Chętnych do bezpłatnych badań było sporo, na korytarzach szpitalnych zrobiło się gwarno i tłoczno. Wszyscy oczekiwali w kolejce po zdrowie i dobrą nowinę, że dolegliwości

które ich trapią, są niegroźne. Ogółem podczas akcji przeprowadzono: 128 badań USG, udzielono 153 porady lekarskie (nefrolog, kardiolog, otolaryngolog, ortopeda, chirurg, neurolog, diabetolog), wykonano 176 pomiarów ciśnienia tętniczego krwi i 94 badania poziomu cukru we krwi. U kilku osób wykryto zmiany wymagające dalszego leczenia. Akcja szpitala przypominała wszystkim o aktualności troski o zdrowie oraz zaletach wczesnego wykrycia i leczenia chorób. s



Chirurg Paweł Gorczyński wykonał 23 badania USG narządów jamy brzusznej i udzielił kilkadziesiąt porad lekarskich.

## Dzień Dziecka w Porażu

W niedzielę 1 czerwca w Porażu świętowano „Dzień Dziecka”. Wydarzeniem był pozorowany wypadek drogowy i działanie służb ratowniczych.

Uroczystości rozpoczęła Msza święta odprawiona przez proboszcza ks. Aleksandra Zdybka. Później w miejscowym „Domu Strażaka” odbyła się uroczystość z udziałem uczniów, nauczycieli i rodziców. Laureaci konkursów i olimpiad zostali uhonorowani dyplomami i książkami, które wręczyli im: wicestarosta sanocki Waław Krawczyk oraz burmistrz miasta i gminy

tunkowego. Na oczach zgromadzonych strażacy wydobyli dwóch pozorantów „uwięzionych” w samochodzie, który wjechał do przydrożnego rowu. W ruch poszły specjalistyczne urządzenia: nożyce hydrauliczne, gaśnice pianowe, rozwieraki, itp. Rannych szybko przejęli ratownicy medycy, którzy udzieliли im pierwszej pomocy i ewakuowali karetką z miejsca wypadku.



Pozorowany wypadek, wkroczenie do akcji strażaków, ratowanie ofiar przez służby ratownicze, to wszystko robiło ogromne wrażenie na widzach

Zagórz Ernest Nowak. Artystycznym upominkiem dla uczestników spotkania było przedstawienie przygotowane przez młodzieżową grupę teatralną. Nie powstydziłby się go starsi adepti sztuki teatralnej.

Tego dnia mieszkańcy Poraża mogli skorzystać z darmowych porad lekarskich: pediatry, ortopedy i neurologa, z czego korzystali chętnie. Całość zakończyły popisy strażaków i ratowników medycznych. Dzieci i młodzież mogły zobaczyć „od środka” prawdziwą karetkę Pogotowia Ratunkowego. Po nauce udzielania pierwszej pomocy przyszedł czas na wielki finał – pozorację wypadku drogowego i działania ratownicze załóg Ochotniczej Straży Pożarnej i Pogotowia Ra-

Kolorowe stroje ratowników, szybkość i profesjonalizm działania, wreszcie spektakularność oglądanego „na żywo” wypadku, wywarły ogromne wrażenie na widzach. To była niedziela pełna emocji, śmiechu i zabawy. Dzięki temu dzieci miały o czym rozmyślać przed snem i zapamiętały swoje święto na dłużej. s

**Podziękowanie dla strażaków z OSP Kostarowce**  
za pomoc w usuwaniu szkód wyrządzonych w piwnicach przez burzę.  
Mieszkańcy bloku Ogrodowa 15

# Polska Sanokiem pięknieje

Rynek Galicyjski w sanockim skansenie zwyciężył w ogólnopolskim konkursie POLSKA PIĘKNIJE. SIEDEM CUDÓW FUNDUSZY EUROPEJSKICH w kategorii „obiekt turystyczny”. Zdobył on także główną nagrodę w głosowaniu internautów, którzy uznali go najlepszym projektem spośród 273 zgłoszonych do konkursu. W czwartek, 29 maja w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, gdzie ogłoszono wyniki 7 edycji tego prestiżowego konkursu, rządził Sanok!

Do 7 edycji konkursu zgłoszono 273 projekty. Najliczniej reprezentowane były województwa: małopolskie (30 zgłoszeń), dolnośląskie (29) i śląskie (26), zaś najpopularniejszymi kategoriami były: rewitalizacja (73), turystyka aktywna (62) i obiekt turystyczny (48). Spośród 273 projektów Kapituła nominowała do finałowej rozgrywki 18, rywalizujących ze sobą w 7 kategoriach. Zwycięskie miały być uznane „7 cudami funduszy europejskich”. Jednym z nich okazał się sanocki Rynek Galicyjski, który nie tylko zwyciężył w swojej kategorii, ale także w głosowaniu internautów, którzy oddawali swoje głosy już nie w poszczególnych kategoriach, lecz wybierali swego faworyta spośród wszystkich uczestniczących w konkursie projektów. Swoją palmę pierwszeństwa przyznali właśnie Rynekowi Galicyjskiemu w skansenie w Sanoku.

Udając się do stolicy, nie mieli żadnych przecieków odnośnie wyników. – Liczyliśmy po cichu na nagrodę, ale głośno o tym nie mówiliśmy, aby nie zapeszyć. Zwycięstwo w kategorii „obiekt turystyczny” przyznane nam przez Kapitułę, odebraliśmy jako wielkie uznanie dla projektu, jednakże jeszcze większą radość sprawiła nam pierwsza nagroda w głosowaniu internautów, gdyż to dla nich, czyli dla ludzi



Kapituła konkursu i internauci docenili nie tylko piękno Galicyjskiego Rynku, ale także to, że to miejsce żyje. I to często życiem z przełomu XIX i XX wieku.

odwiedzających nasz skansen, budowali miasteczko galicyjskie – mówił na gorąco, jeszcze z Warszawy, dyrektor Jerzy Ginalski.

– Konkurs niezmiennie cieszy się dużą popularnością. Jest ukoronowaniem wieloletniego wysiłku, sprawia, że jego uczestnicy, a zwłaszcza laureaci, nabierają „wiatru w żagle” – oceniła wicepremier Elżbieta Bieńkowska, minister infrastruktury i rozwoju. – Dzięki takim osobom jak państwo, nasz kraj nieustannie się zmienia i pięknieje – dodała, zwracając się do laureatów.

Podczas gali finałowej Sanok był na ustach wszystkich, zarówno uczestników konkursu, jak i organizatorów. Tym, co przeważało na jego stronę, było zwycięstwo przyznane mu przez internautów. – Ta nagroda jest najlepszym dowodem na to, że nasz projekt świetnie się przyjęł

także żyje. Stał się on miejscem wielu świetnych imprez i wydarzeń, którym nadaje wyjątkowy klimat. Rozliczne jarmarki, pikniki, Niedziele Palmowe, koncerty zespołów ludowych i folkowych cieszą się znakomitą przyjąciem, a co miesiąc „Galicyjska Gracjarnia” ściera amatorów handlu starociami nawet z odległych stron Polski.

Galicyjski Rynek to coś więcej niż 29 wspaniałych obiektów, których ozdobą jest 3500 eksponatów stanowiących ich wyposażenie. – To nasz pomysł na pokazywanie wielokulturowości Podkarpacia, na co zwracają uwagę turyści. Jest to również znakomite miejsce na organizowanie lekcji historii i warsztatów dla młodzieży, z czego ta chętnie korzysta – mówił o dodatkowych walorach galicyjskiego miasteczka kustosz Muzeum Budownictwa Ludowego dr Hubert Ossadnik.

– Odbierając nagrodę, podkreśliśmy, że turyści, którzy nas odwiedzają, zachwycają się nie tylko Galicyjskim Rynkiem i nie tylko skansenem, ale także Sanokiem, z jego wyjątkowym urokiem i klimatem. Dlatego uważamy, że zwycięska statuetka „Polska pięknieje”, a zwłaszcza nagroda przyznana przez internautów, jest także nagrodą dla Sanoka, coraz powszechniej nazywanego „miastem kultury” – stwierdził na koniec dyr. Jerzy Ginalski. Z tą oceną w pełni zgodziła się wręczająca nagrody zwycięzcom konkursu wicepremier Elżbieta Bieńkowska, która nie tak dawno odwiedziła Sanok, otwierając Galerię Beksińskiego. Skwitowała to krótko i sympatycznie: „Sanok jest super!” Bo jest! Wszak Polska Sanokiem pięknieje.

Marian Struś

## Wyśpiewały nagrodę

Podczas VII Festiwalu Muzyki Dawnej w Leżajsku bardzo dobrze zaprezentował się również chór „Animato” z sanockiej szkoły muzycznej. Kierowany przez Monikę Brewczak ansambl zdobył 3. nagrodę w kategorii zespołów.

Podczas przesłuchań koncertowych ANIMATO zaprezentowało dwa utwory: „Though Philomela lost her love” T. Morley’a oraz „Gloria in excelsis Deo” G. A. Pertiego, które zyskały uznanie jurorów. – Przed rokiem zajęliśmy 1. miejsce, teraz 3., ale i tak jestem bardzo zadowolona, gdyż wystąpiliśmy w mocno odmłodzonym składzie, w którym większość stanowią uczennice klas IV-V szkoły podstawowej.

Wydobycie z takich dzieci trzech głosów jest już sztuką, a jeśli towarzyszy temu stres związany z festiwalowym debiutem, wyzwanie staje się jeszcze większe. Obawiałam się trochę, czy sobie poradzą, ale wszyscy stanęli na wysokości zadania i podolali, co zaowocowało zdobyciem nagrody. To dla nich duży sukces, z którego wszyscy ogromnie się cieszymy – mówi Monika Brewczak. Gratulujemy! /joko/



W barokowych strojach wypożyczonych na festiwal od SOUL-u młodziutki wokalistki prezentowały się nader stylowo.

## Festiwalowe „srebro” dla duetu z Sanoka

Zespół kameralny w składzie: Zuzanna Dulęba – skrzypce i Maria Korzeniowska – gitara z Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia zajął II miejsce w VII Festiwalu Muzyki Dawnej, który odbył się w dniach 21-22 maja w Leżajsku.



Młode kameralistki wykonały sonatę barokową J. B. Loeilleta oraz Grande Duo M. Gulianiego, zdobywając zaszczytne drugie miejsce.

Festiwalowemu jury przewodniczył prof. Akademii Muzycznej w Krakowie Michał Nagy. Zespół prowadzą wspólnie panie Iwona Bodziak i Grażyna Dziok. s

## KINO SDK ZAPRASZA

„Listonosz Pat” to oferta filmowa dla najmłodszych kinomanów, prezentowana w kinach w formacie 2D. Zapraszamy w sobotę o 14., w niedzielę o 18., w poniedziałek i wtorek o 17.00.

„Inna kobieta” – to ciesząca się popularnością nie tylko wśród kobiet komedia o żeńskiej solidarności. Doskonała rozrywka. W Kinie SDK w piątek o 19.30, w sobotę o 20.30, w niedzielę o 20., w poniedziałek i wtorek o 19. Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

## Kino NoBo z Tomkiem Beksińskim

Jeśli nie masz planów na dzisiejszy wieczór (6 bm.), możesz wybrać się do Kina NoBo, które znajduje się w Beksiński Cafe przy NoBo Cafe. O godz. 21 wyświetlony tu zostanie film w tłumaczeniu i z głosem lektorków Tomka Beksińskiego.

Będzie to obraz „Brazil” z 1985 roku, ze znakomitą obsadą aktorską, w której znaleźli się m.in. Robert De Niro, Jonathan Price i Michael Palin. Film opowiada o Samie, urzędniku w społeczeństwie przyszłości, który poznaje kobietę ze

swoich snów. Nadzieje na udany związek zostają jednak szybko przerwane, gdyż bohater zostaje oskarżony o działalność wyrotową.

Wstęp wolny! Organizatorzy zapraszają do telefonicznej rezerwacji miejsc – tel. 13 464-24-00. /j/

## Co ludzie gadają Się kręci

TOMASZ CHOMISZCZAK

Futbolowe mistrzostwa świata w Brazylii tuż-tuż. Nic już nie uchroni nas przed gorącą czerwcową i lipcową nocą. I ja muszę się poddać, złamać, ulec. No, niech tam! Sypnijmy zatem paroma bon motami autorstwa rodzimych cudotwórców językowych komentujących wydarzenia z boisk.

Zanim więc usłyszymy pierwszy gwizdek, zawodnicy „pokazują się w wolnych przestrzeniach”. Choć nie zawsze pokazują. Czasami bowiem „piłkarze strefowi pojawiają się i znikają”. Ale takie sztuczki nie z nami! Wystarczy pierwsze rozegranie piłki i „niekonwencjonalne wejście w pole karne”, by zdobyć pretekst do karnego. Zawiloci przepisów piłkarskich w takich sytuacjach bardzo jasno wyjaśnia preter: „kiedy piłka idzie do ręki, nie ma przewinięcia, a jak ręka idzie do piłki, to jest”. No, już samo stwierdzenie, że „ręka idzie” to zwrot równie niekonwencjonalny jak taktyka polskiej kadry narodowej.

A propos tego manualnego spaceru... Śledząc, a właściwie słuchając uważnie wywodów dziennikarskich podczas meczów, zauważyłem zaskakująco samodzielny żywot piłkarskich kończyn. „Prawa noga nie wchodzi tak skutecznie” – i właściwie nieważne, do kogo owa noga należy. Dobrze, że tu przynajmniej wchodzi noga, a nie ręka. Jakoś odzyskują grunt pod nogami... Teraz uwaga, ważne spostrzeżenie: „on jest wyjątkowo szybki



na nogach”. Bo zwykle przebiega boisko na rękach? O, a tu jeszcze jedna samotna kończyna dolna: „baliśmy się tego polowania na kontuzjowaną nogę”. No jasne: gdzie są strzelcy, tam musi być i polowanie. A bramkarz pewnie kule nosi...

Nie, piłkarze to w ogóle mają nieklawe życie. Albo komuś „nie w to miejsce upadła piłka” – jakby mało sobie pozaczuli tymi białymi liniami pola traferii! – albo znów jest się narażonym na molestowanie: „Madryt wysoko łapie piłkarzy Bayernu”. Choć w sumie nie wiem, czy to podpada pod paragraf, bo skoro „wysoko”, to może jednak powyżej pasa? No i kolejny stres: „jeszcze jeden zawodnik, brzydło mówiąc, nie powąchał trawy”. Och, jakże brzydło powiedziane! Naprawdę przesadzamy z tymi wulgaryzmami!

No dobrze, na koniec, żeby nieco ostudzić tę piłkarską braslianę, jeden cytat z hokeja na lodzie: „każdy zawodnik jest odpowiedzialny za swój kij”. Cóż... to jest, panie dziennikarzu, że tak zacytuję pana raz jeszcze, „taka myśl nie do końca”...

Wielki Piknik Rodzinny i Mistrzostwa Nordic Walking

## Skansen zatętni radością i nadzieją

– To świetna impreza, z mnóstwem atrakcji i szlachetnym przesłaniem. Byliśmy na niej rok temu i wybawiliśmy się za wszystkie czasy. Dzieci nie chciały wracać do domu! Już nie mogą się doczekać na spotkanie z Krasnałem Pikselem – śmieje się pani Anna, deklarując swój udział w 2. Wielkim Pikniku Rodzinnym. Organizowana przez Fundację „Czas Nadziei” impreza odbędzie się w najbliższą niedzielę, 8 czerwca, w sanockim skansenie. Towarzyszyć jej będą 1. Mistrzostwa Sanoka w Nordic Walking.

– Będzie wesoło i poważnie, kolorowo i pogodnie, z wieloma atrakcjami dla dzieci oraz rodziców, gdyż impreza ma charakter rodzinny. Chcemy dać rodzinom możliwość spędzenia miło czasu z dziećmi i najbliższymi w niedzielne popołudnie. Ale Piknik to nie tylko zabawa, ale i tematy poważne, uświadamiające o potrzebie pomagania innym – wyjaśnia Damian Biskup z zarządu Fundacji.

Na Pikniku, który poprowadzi zabawny i bardzo lubiany przez dzieci Krasnal Piksel, czyli Maciej Gąsiorek, każdy znajdzie coś dla siebie. W programie: „Czerwony Kapturek” – interaktywny spektakl w wykonaniu „Bajkolandii” z Warszawy, park linowy, przedstawienie „Oskar i Róża” w wykonaniu uczniów I LO, wspólne karaoke ze znanymi przebojami, dmuchańce i zabawy dla dzieci. Nie zabraknie też taniego kiermaszu zabawek i dziecięcych ubranek oraz stoiska z pracami przekazanymi przez sanockich artystów, które będzie można nabyć

po promocyjnych cenach (dochód ze sprzedaży zasili konto Fundacji), a także grilla, smakołyków przygotowanych przez panie z KGW i wielu innych atrakcji.

Będzie można wrzucić datek do puszek dla podopiecznych Fundacji, zarejestrować się w bazie potencjalnych Dawców Szpiku Kostnego oraz pobrać kartę oświadczenia woli oddania pośmiertnego narządów. W czasie imprezy zaplanowano też promocję Karty Dużej Rodziny Województwa Podkarpackiego, której ideę przybliżą przedstawiciele Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie. Zainteresowani będą mieli możliwość wyrobienia takiej karty na miejscu.

Piknik wzbogacą 1. Mistrzostwa Sanoka w Nordic Walking oraz występy artystyczne w wykonaniu przedszkolaków, sanockich muzyków i orkiestry z Pakoszówki (szczegółowy program dostępny na stronie www.czasnadziei.pl). Do zobaczenia w niedzielę w skansenie! /jot/

# Lało, ale publiczność zadowolona

Mimo fatalnej pogody, zimna i ulewnego deszczu, około dwa tysiące osób wzięło udział w V Nocy Kultury Galicyjskiej. Największą publiczność zgromadził spektakl Teatru Bagatela i koncert zespołu RAZ DWA TRZY. Widzowie z wdzięcznością przyjęli koce zakupione przez starostwo – otulali się nimi grupkami, trwając do końca plenerowych widowisk.

W programie znalazły się m.in. spektakl, koncerty, zabawy i zawody sportowe dla dzieci, pokazy, projekcja filmu o Beksińskich „Z wnętrza”.

Piątkowy spektakl „Kochankowie nie z tej ziemi” Teatru Bagatela z Krakowa przyciągnął – mimo zimna i niepewnej pogody – tłumy. Starosta Sebastian Niżnik starał się ogrzać publiczność, rozdając ciepłe koce. Bardzo się przydały! Wcześniej aktorzy, skuszeni ofertą zamku, zrezygnowali z próby, aby obejrzyć unikatowe kolekcje. Wbrew ich obawom, plenerowe przedstawienie wprzenikliwe zimny majowy wieczór udało się znakomicie. Publiczność dziękowała owacją na stojąco.

W trakcie tegorocznych „nocy” realizowany był rządowy program ograniczania przestępczości i społecznych zachowań „Razem bezpiecznie”. Na basenie dzieci tłumnie uczestniczyły w pokazach ratownictwa wodnego i zawodach pływackich. Największą atrakcją



Mimo deszczu na koncert RAZ DWA TRZY przyszło około tysiąca osób.

był jednak pokaz współdziałania służb i jednostek ratownictwa podczas wypadku na terenie skansenu (rozbicie awionetki). Gwoździem programu było spuszczenie na linach quada do transportu poszkodowanych. Inscenizację przygotowała Powiatowa Straż Pożarna oraz ratownicy GOPR.

W sobotę, mimo iż od południa lał rzęsy deszcz, najwytrwalsi przyszli do skansenu, aby obejrzeć i wysłuchać artystów występujących na scenie. Blok koncertowy otworzył zespół „Czerehat”



łączyć w swojej muzyce karpacie i folkowe inspiracje. Barwny, ciekawy i na wysokim poziomie artystycznym był program „Tych lat nie odda nikt” przygotowany przez sanockich muzyków.

Trudno było nie wzruszyć się, widząc prezesa Sanockiej Fundacji Zdrowia na Rzecz Szpitala Jó-

zefa Baszaka, który nie zważając na aurę, wytrwale kwestował (rano uczestniczył w „Dniu otwartym” szpitala). – Pieniądze z kwesty chcielibyśmy przeznaczyć głównie na wstawienie okien w tzw. arkady, którymi pacjenci wożeni są do i z operacji. Inwestycję chcemy zakończyć jesienią – powiedział „Tygodnikowi”.

Kiedy na scenie pojawiła się gwiazda imprezy: zespół RAZ DWA TRZY, deszcz przestał padać, a z każdą piosenką robiło się cieplej, przynajmniej wśród publiczności, która zapełniła prawie wszystkie miejsca siedzące. Koncert trwał ponad dwie godziny, nie zabrakło największych przebojów zespołu: „Trudno nie wierzyć w nic”, „Już”, „Oczy tej małej”, „Jutro możemy być szczęśliwi”.

– Noce Kultury Galicyjskiej to jedna z najważniejszych imprez kulturalnych w Powiecie Sanockim. Zawsze staramy się, aby program był bogaty i różnorodny. Tegoroczna edycja dostarczyła wielu emocji i wrażeń. Niestety, w sobotę nie dopisała pogoda, ale przybyła publiczność na pewno nie żalowała – podsumowuje starosta Sebastian Niżnik. (z)

## WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

Wszystkich naszych Czytelników serdecznie zapraszamy na spotkanie autorskie w dniu 13 czerwca 2014 roku o godzinie 18 w sali Gobelinowej Muzeum Historycznego na Zamku.

### Konkwista i Chrześcijaństwo

Jakże odmiennie przebiegał proces podboju i kolonizacji Ameryki Południowej od tego, który miał miejsce w Ameryce Północnej. Dwie nacje, dwie różne kultury. Hiszpanie i Anglicy. Ta sama Europejska cywilizacja XVI i XVII wieku. Ale, zupełnie inne podłoże religijne. Tu ostoja katolicyzmu, tam antypańska reformacja. Anglicy osadnicy uważali Indian północno-amerykańskich za dzikusów stojących im na przeszkodzie do krzewienia zachodnio-europejskiej cywilizacji. Nie byli też zainteresowani nawracaniem Indian na chrześcijaństwo. Po prostu ich wymordowali. Tymczasem Hiszpanie, których trudno było posądzać o brak okrucieństwa i poszanowa-



nie egzotycznej kultury Inków i Azteków, zastosowali inną metodę. Postawili na ewangelizację i pokojową koegzystencję. Jej gwarantem pozostawał sam król, Filip II.

### Hiszpański Galeon

Po pokonaniu imperium Inków przez konkwistadora, Francisco Pizarro w XVI wieku Peru stało się największym i najbogatszym wicekrólestwem Hiszpanii na terenie Ameryki Południowej. Stąd wyruszyły kolejne wyprawy hiszpańskich grandów, żądnych bogactw i władzy, po wodach Południowego Pacyfiku. Flotylla złożona z kilku wysłużonych okrętów, dumnie opuszczała port w Callao, w roku Pańskim 1595. Na pokładzie galeonu dowódcy „San Geronimo” Don Alwara de Mendanii znaleźć można było trzy grupy podróżników. Marynarzy, żołnierzy i osadników, którym towarzyszyło kilku duchownych. Kilka miesięcy razem, spędzonych na morzu. Mężczyźni, oficerowie, kupcy i kobiety, ich żony, siostry, służące. Awantury pomiędzy żołnierzami i marynarzami na porządku dziennym. Drakońskie kary za niesubordynację i nieobyczajne zachowanie. Łącz-

nie z pozbawieniem życia. Celem wyprawy był archipelag wysp w południowo-zachodniej części Pacyfiku, określanych mianem Wysp Salomona. Spodziewano się tam bowiem odnaleźć mityczne skarby starożytności. Czy się to udało? Czy skarbiec królewski wzbogacił się o nowe zasoby złota, szlachetnych kamieni i pereł? Odpowiedź znajdziemy w powieści Roberta Gravesa WYPY SZALEŃSTWA. Jest to oparta na dokumentach, fabularyzowana opowieść, z której wylania się niezwykle barwny, a zarazem komiczny obraz przygód morskich. Opisuje je Anglik, a więc potomek wszelkiej maści piratów i zuchwałych odkrywców. To właśnie oni wyprą Hiszpanów w kolejnym wieku z ich zamorskich kolonii. I tylko Ameryka Południowa na wieki pozostanie w orbicie kultury hiszpańskiej.

Jacke Rogowski  
wyczytamy@wp.pl

## Nie ma czasu na nudę

„Akademia Odkrywców Kultury” to nowy projekt realizowany przez Akademię Przyszłości. 28 maja br. w ramach tej inicjatywy sanocki studenci Akademii zwiedzili Muzeum Budownictwa Ludowego.



Spotkanie podzielone było na trzy części: warsztaty artystyczne (dzieci własnoręcznie tworzyły makatki oraz gliniane gwizdki), zwiedzanie Rynku Galicyjskiego oraz czas wolny (w trakcie którego dzieci miały możliwość zagrania w wiekowej kregielni).

– To był strzał w dziesiątkę! Dzieci nie tylko świetnie się bawiły, ale także uzyskały wiele cennych informacji. Niektóre nawet odkryły

w sobie talent artystyczny – mówi Arleta, wolonariuszka Akademii Przyszłości w Sanoku.

Bezspornie był to bardzo udany dzień i udane spotkanie. Nie mogłoby się ono jednak odbyć bez wsparcia ludzi dobrej woli. Akademia Przyszłości w Sanoku pragnie serdecznie podziękować za pomoc: Burmistrzowi Miasta Sanoka dr. Wojciechowi Blecharczykowi, prezesowi zarządu SPGK Czesławowi Bartkowskemu oraz dyrektorowi Muzeum Budownictwa Ludowego Jerzemu Ginalskiemu, a także innym osobom, które choćby w najmniejszym stopniu przyczyniły się do tego, aby to spotkanie mogło się odbyć.

Zapraszamy wszystkich na nasz oficjalny profil na Facebook AKADEMIA PRZYSZŁOŚCI W SANOKU. Znajdują się tam wszystkie informacje dotyczące naszego projektu, jak i wydarzeń, które organizujemy dla naszych studentów. ap

### Rok 1989

Szarpak dziejów - jak porcję lajna, wrzucił na stos - zastane „dziś”, czerwone płachty zjadły swe teksty, odszedł słomiany Barei miś.

Ożywcze wiatry zamiotły scenę - profile „trzech” zwinęto w kąt, zgrani mocarze cofnęli szereg - oto nadchodzi historii sąd.

Mury runęły z hukiem w pył, jak wyśpiewywał konspiracy bard, demiurg powstania - zrodzony w stoczni - odzyskał wreszcie wolności skarb.

Z przyszłości krągły mebel przybył - władzą się dzielić - brać parytety - Kraj Przywiślański - pogonić w niebyt - wyprosić wojska - wziąć komitety.

Rozdziobią kruki, rozdrapią wrony, gdy wrócą widma przeszłych lat, Polskę budujemy - rozmachem czynów - przeobrażonych w nowy świat.

Wszystkie prawa zastrzeżone.  
Copyright by Tomasz Witkowski.  
www.tomaszwitkowskipoezja.pl

## Czym skorupka za młodu...

Ponad 300 uczniów sanockich szkół podstawowych (SP2, SP3, SP4) przez trzy dni zgłębiało tajemnice teatru, muzyki, fotografii i plastyki podczas warsztatów w ramach interdyscyplinarnego projektu ABC Sztuki, wymyślonego i opracowanego przez Sławomira Woźniaka z BWA. – Było super! – podkreślali zgodnym chórem uczestnicy i opiekunowie.

Tegoroczne warsztaty, w realizację których – podobnie jak przed rokiem – włączyły się dwie inne placówki kulturalne, cieszyły się ogromnym wzięciem – praktycznie na każdym stawał się nadkomplet uczestników. Zajęcia odbywały się w trzech różnych miejscach – BWA zawiązała miłośnicy filmu, którzy pod opieką Joanny Szostak zgłębiali tajniki animacji, w MDK królowały sztuki plastyczne z Katarzyną Długosz-Dusznik w roli głównej, muzyka „wykładana” przez Konrada Oklejewicza oraz fotografia, której podstawy przybliżała Agnieszka Trznadel-Piasta, zaś w MBP bawiono się w teatr prowadzony przez Sławomira Woźniaka.

– Dwoma rękami podpisuję się pod sztuką w dobrym wydaniu i opowiadam się za każdą formą upowszechniania kultury. Sztuka jest pierwszą ponad innymi, które mają wpływ na rozwój dziecka. Uczniowie garną się do zajęć manualnych, które – o czym warto wiedzieć – mogą także pomóc w przewyciężeniu problemów z czytaniem i pisanem. Cała moja klasa bierze udział w tych warsztatach i po minach i zaangażowaniu dzieci widać, jak udane są to zajęcia – stwierdziła Beata Wójtowicz z SP3.

– To świetny pomysł! Dzieci chętnie korzystają z tych zajęć i długo je wspominają. Jest to dla nich pewna nowość, gdyż



Tego typu zajęć nigdy nie jest za dużo

w szkole jest zbyt mało czasu na takie rzeczy, choć działa kółko teatralne, do którego należy jednak tylko garstka uczniów. Dla wielu osób tutaj to pierwsze zetknięcie z teatrem, który okazuje się czymś frapującym i być może zaowocuje w przyszłości rozwinię-

ciem zainteresowań w tym kierunku – podkreśliła Ewa Zagórska.

– Zajęcia były bardzo ciekawe. Przedstawialiśmy różne żywioły i emocje oraz różne budowle. Nie sądziłam, że bez słów da się tak wiele wyrazić – przyznała Kasia. /joko/

### Wichry wojny

Napisana tak pasjonująco, że trudno się od niej oderwać. II wojna światowa i Żydzi w Polsce, w Niemczech. Gertruda Babińska i jej wychowanek Michał Stołowicki. Losy tych dwojga ukazane jako relacja, świadectwo wydarzeń autentycznych. Historię tę opisał Rem Oren, izraelski pisarz. Lata trzydzieste XX wieku. Niemcy zaczynają żyć przemówieniami Hitlera. Partia NSDAP rośnie w siłę. W Berlinie żyje małżeństwo żydowsko-niemieckie Karl Ring i Mira Ring. Mają dziecko Helge, to Żydówka z mocy urodzenia. Ojciec staje się nagle dość wysoko postawionym oficerem SS. Powstał problem. Jak go obejść, gdy Hitler ustawą rozwiązał wszystkie małżeństwa mieszane, nie czysto aryjskie? W Polsce Lidia i Jakub Stołowicki mają syna Michała, dla którego zatrudniają nianię Gertrudę. W momencie agresji Hitlera na Polskę Gertruda rozumie, że musi z panią Stołowicką ruszać w drogę, aby nie stać się pierwszymi ofiarami faszystowskich Niemców. Uciekają na wschód do Wilna. Tam umiera Lidia Stołowicka. Przy jej

śmierci Gertruda składa przysięgę, że zaopiekuje się synem Michałem i dowiezie go szczęśliwie do Izraela. Aby go chronić, musi przechrzcić na chrześcijanina i pilnować, aby nikt nie zauważył, że jest obrzezany. I tak dwoje dzieci Michał Stołowicki i Helga Ring zostaje głównymi bohaterami tułaczki wojennej, żyjącymi do dzisiaj. Gertruda Babińska za swoje poświęcenie dla Michała, już po śmierci w 1962 otrzymała tytuł Sprawiedliwej wśród Narodów Świata. To opowieść o wielkiej miłości, dobroci i oddaniu. W tamtejszej Europie, kiedy mówiono, że szatan nią rządzi, kiedy brak człowieczeństwa był na porządku dziennym, odwaga i sprawiedliwość zwyczajnych ludzi dawała nadzieję i ratunek dla wielu. Małe dobre codzienne sytuacje, pomoc, wsparcie czy samo ciepłe słowo, pozwalały przetrwać te szatańskie momenty zagłady narodu żydowskiego i innych nacji.

Ram Oren PRZYSIĘGA GERTRUDY Wydawnictwo Naukowe PWN

Izabela Tworak

# Święto „Dwójki”

22 maja Szkoła Podstawowa nr 2 w Sanoku obchodziła swoje święto. Było uroczyste i podniosłe, artystyczne i radośnie. Ciekawy scenariusz, dobre wykonanie i uznanie gości. „Dwójka” pokazała, że potrafi świętować.

Obchody Święta Szkoły rozpoczęły się od mszy świętej, odprawionej przez ks. Tomasza Grzywnę w kościele farnym. Po przejściu do szkoły uczniowie wzięli udział w zajęciach związanych z patronką szkoły św. Kingą. I tak: klasy I-II obejrzały przygotowaną przez siostrę Irenę Paluch prezentację na temat życia Patronki, trzecio- i czwartoklasiści uczestniczyli w przygotowanym przez p. Annę Piegdoń-Polewkę oraz nauczycieli wychowania fizycznego konkursie wiedzy o Świętej Kindze (zwycięskie klasy – 3a i 4b), a uczniowie klas najstarszych wzięli udział w konkursie plastycznym – „Portret św. Kingi” (I miejsce – Janette Niemczyk).

Po zajęciach odbył się uroczysty apel z prezentacją sztandarów, odśpiewaniem hymnów: państwowego i szkolnego oraz złożeniem kwiatów pod tablicą Patronki.



Artystyczny program „Wspomnień czar” był nie tylko doskonałym pomysłem twórczym i reżyserskim, ale również świetną zabawą. Na zdj. „Jedziemy autostopem”.

Wydarzeniem dnia był program artystyczny „Wspomnień czar”, który został zaprezentowany wszystkim uczniom i ich rodzicom w Sanockim Domu Kultury. Program rozpoczął tradycyjny krakowiak w barwnych strojach i energ-

tyczny twist na balu u Arlekina w wykonaniu uczniów klas I-III. Ala z elementarza i Plastuś w klimatycznych strojach wprowadzili pu-

bliczność w czasy dzieciństwa i lat szkolnych. Można było spotkać „Konika na biegunach”, „Rudego rydza”, „Trzech przyjaciół z boiska”, zanucić „Adios pomidory”. Podróżując „Autostopem” publiczność mogła odwiedzić miejsca na mapie

Polski, gdzie przez lata „Dwójka” odnosiła spektakularne sukcesy: matematyczne, historyczne, językowe i katechetyczne. Podróży towarzyszyły piosenki „Wiej, wietrze wiej”, „Warszawa da się lubić”, „Góralu, czy ci nie żal” oraz „Bieszczadzki rajd”. Specjalny wysłannik do słonecznej Italii zaprezentował zabawne komentarze do zdjęć nauczycieli, zgromadzonych wcześniej na wystawie fotograficznej „Oni też byli dziećmi”. Niestety, wśród nich zabrakło niezapomnianego wspaniałego nauczyciela, śp. Aleksandra Wileczka i to jego pamięci zadedykowano utwór zespołu Perfect „Niepokonani” w wykonaniu Wojciecha Mermera.

Święto Szkoły jest okazją do nadania tytułu „Przyjaciela Szkoły”. W tym roku dyrektor Maria Harajda uhonorowała nim p. Piotra Kobiałkę.

Nad scenariuszem programu artystycznego oraz przygotowaniem widowiska pracowali nauczyciele: Beata Kolanowska, Magdalena Paclawska, Joanna Giermańska, Anna Żółkiewicz, Urszula Pelc, Elżbieta Gruba, Bernadeta Florek, Wiesława Królicka, Maria Łukaszk, Janina Jedziniak, Sabina Wdowiak, Bartłomiej Mandzelowski, Małgorzata Czaban i Maria Leszczyńska (dekoracja).

## § Prawnik radzi

Miesiące temu wróciłam z urlopu macierzyńskiego. Złożyłam wniosek o obniżenie wymiaru czasu pracy z całego etatu do ½ etatu. Teraz pracodawca chce mnie zwolnić. Czy może to zrobić?

Joanna G. z Sanoka

Zgodnie z przepisami Kodeksu pracy pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie od dnia złożenia przez pracownika uprawnionego do urlopu wychowawczego wniosku o obniżenie wymiaru czasu pracy do dnia powrotu do nieobniżonego wymiaru czasu pracy, nie dłużej jednak niż przez łączny okres 12 miesięcy.

W związku z tym przez okres jednego roku od momentu przejścia na ½ etatu jest Pani chroniona przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem umowy o pracę.

Od tej ogólnej zasady istnieją dwa wyjątki. Po pierwsze, pracodawca może rozwiązać umowę o pracę w przypadku ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy. Drugim wyjątkiem jest sytuacja, gdy zachodzą przyczyny wymienione w art. 52 k.p., uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, takie jak: ciężkie naruszenie przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych, popełnienie przez pracownika w czasie trwania umowy o pracę przestępstwa czy zawiniona utrata uprawnień, koniecznych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku. Wówczas 12-miesięczna ochrona pracownika przed zwolnieniem jest wyłączona.

Należy wspomnieć również o sytuacji, gdy pracownik składa



**Porad Prawnych udziela  
Radca Prawny Marta Witowska  
z Kancelarii Radcy Prawnego  
Marta Witowska  
38-500 Sanok,  
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21  
tel. 13-464-51-13  
www.witowska.com**  
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: [tygodniksanocki@wp.pl](mailto:tygodniksanocki@wp.pl)

wniosek o obniżenie wymiaru czasu pracy po otrzymaniu wypowiedzenia umowy o pracę. W takiej sytuacji, podobnie jak w przypadku złożenia wniosku o udzielenie urlopu wychowawczego po otrzymaniu wypowiedzenia, stosunek pracy rozwiązuje się w terminie określonym w tym wypowiedzeniu i nie mają zastosowania żadne okresy ochronne.

### Podstawa prawna:

ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. 1974 Nr 24 poz. 141)

## Po Paryżu Londyn

Podtrzymując tradycję organizowania „zielonych szkół” za granicą, w tym roku Gimnazjum nr 2 w Sanoku postawiło na Londyn. W dniach 16-23 maja 50-osobowa grupa uczniów tej szkoły przebywała w stolicy Wielkiej Brytanii.

Dla większości uczestników byłaby to pierwsza wizyta w Londynie, który zachwylił nie tylko przepięknymi zabytkami i znanymi dotąd z mediów miejscami, ale niespotykaną wręcz jak tamtejsze warunki klimatyczne pogodą. W niemal 30-stopniowym upale młodzi sanoczanie zwiedzali najciekawsze zakątki Londynu, rozkoszując się jego charakterystycznym, nieobecny gdzie indziej klimatem wielokulturowości.

Głobtroterzy z G2 odwiedzili Park Greenwich, przez który przebiega południk zero; Tower of London – Pałac i Twierdzę Jej Królewskiej Mości, w której przechowywane są królewskie klejnoty rodowe; zwiedzili najsłynniejsze londyńskie muzea: National Gale-

ry, British Museum, Natura History Museum oraz gabinet figur woskowych Madame Tussaud's.

Młodzież miała możliwość spacerowania się po moście Tower Bridge, spojrzenia na Londyn z wysokości ponad 150 metrowego London Eye, zrobienia pamiątkowych zdjęć obok Big Bena, Opactwa Westminster, Pałacu Buckingham, St. Paul's Cathedral, a także – niczym rodowici londyńczycy – rozkoszowania się pięknem przyrody w St. James Park.

W programie znalazł się również wyjazd do Brighton – najsłynniejszego kurortu nadmorskiego w Anglii oraz wizyta w pałacu Windsor – rezydencji królewskiej, której piękno wywarło ogromne wrażenie na zwiedzających.

Organizatorzy wyjazdu przygotowali również nie lada gratkę dla amatorów zakupów i dobrej zabawy: wizytę na Oxford Street – najsłynniejszej londyńskiej ulicy, przy której mieszczą się sklepy znanych firm oraz w Covent Garden – ulubionym miejscu wypoczynku i rozrywki londyńczyków.

Oprócz zwiedzania i odkrywania nieznanych miejsc, młodzież miała okazję sprawdzenia swoich umiejętności językowych poprzez zdobywanie informacji na temat odwiedzanych miejsc oraz zawieranie nowych znajomości z napotkanymi grupami wycieczkowiczów m.in. z Anglii i Francji.

Po tygodniowym podboju Londynu, opaleni i szczęśliwi gimnazjaliści z „dwójki” wrócili do ojczyzny, snując plany na kolejny wyjazd w przyszłym roku. Dokąd? – Czas pokaże!

Opiekę nad podeksycytowaną grupą odkrywców sprawowała: Magdalena Marczak, Marzena Brejta, Marzena Radwańska, Marta Łukasiewicz, Beata Janowska i Adam Wal. **g2**

## Listy dla Ziemi

Dwoje dzieci z Gminy Sanok – Dominika Woźniczyszyn z SP Strachocina i Anna Skalińska z SP Prusiek – zakwalifikowało się do finału ogólnopolskiego konkursu w ramach akcji „Listy dla Ziemi” pod patronatem Ministra Środowiska.

Głównym tematem konkursu było zanieczyszczenie powietrza, spowodowane spalaniem odpadów w piecach. W zależności od wieku uczniowie swoje pomysły na dbanie o środowisko przedstawiali w formie rysunkowej lub pisemnej. Nadesłano blisko 900 prac, z których 150 jury zakwalifikowało do finału. W gronie szczęśliwców znalazły się Dominika Woźniczyszyn i Ania Skalińska. O tym, czy ich prace znajdą się wśród nagrodzonych, zdecyduje głosowanie na facebookowym fanpage'u „Listów dla Ziemi”. Do 15 czerwca każdy może oddać jeden głos na dobę. Wyniki zostaną ogłoszone 20 czerwca. Więcej szczegółów akcji na stronie [listydlaziemi.pl](http://listydlaziemi.pl). **(b)**

## Z jubileuszowym przytupem

W Sanoku wszyscy wiedzą – na Noce Kultury Galicyjskiej i Jarmarku folklorystycznym w skansenie z pewnością będzie padać. W tym roku sprawdziło się polowicznie, choć obie imprezy przypadły na ten sam weekend. Po fatalnej sobocie, w niedzielę niebiosy okazały łaskę, zdejmując deszczową kłatwę z Jarmarku. Widać dyrektor Jerzy Ginalski ma lepsze układy „na górze”...



Młody adept kowalstwa radził sobie znakomicie.

Zorganizowana już po raz 40. impreza jak co roku przyciągnęła tłumy tubylców i przyjeźdźców, choć kłęska urodzaju weekendowych imprez (to sanocka specjalność!) sprawiła, że w skansenie było luźniej niż zazwyczaj. Dopisali za to rękodzielnicy i artyści oferujący różnorodne wyroby z drewna, metalu, wełny filcowanej, skóry, wikliny, gliny i siana. Nie zabrakło rzeźb, obrazów, ceramiki, tkanin, haftów, biżuterii, odzieży, zabawek i przedmiotów użytkowych. Można było spróbować swych umiejętności przy kole gamcarskim i kowalskim kowadło, pograć na bębnach, podglądając przy pracy rzeźbiarza, a także zwiedzić wszystkie obiekty na Rynku Galicyjskiego Miasteczka.

– Nie po raz pierwszy pokazujemy, czym jest kowalstwo, które zostało praktycznie zapomniane, stając się unikatowym zawodem. Chętnie organizujemy warsztaty i pokazy, aby przybliżyć ludziom, zwłaszcza młodym, piękno tego rzemiosła. Jednocześnie prezentujemy nasze wyroby – biżuterię,

świeczniki, rami i przedmioty ozdobne – wyjawila Agata Pasek, która wraz z mężem prowadzi Kuźnię Skarbów.

Spory ruch panował przy stoiskach ze swojskim jadłem przygotowanym przez Koła Gospodyń Wiejskich z Bykowiec, Mrzygłodu i Jurowiec, gdzie serwowano m.in. pierogi, kapuśniaczki, proziaki i smakowite ciasta. Tradycyjnie duże wzięcie miał też swojski chleb ze smalcem i ogórkiem przywieziony aż ze Staszowa. Można było kupić miód i przyprawy ziołowe oraz spróbować galicyjskiego kwasu.

Muzyką, tańcem i śpiewem rozbrzmiewała skansenowska scena, na której wystąpili kolejno: orkiestra dęta sanockiego PGNiG, Zespół Pieśni i Tańca „Poloniny”, Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Żywiecka” (z Lajkonikiem!) oraz Zespół Regionalny im. Jana Jędrła „Regle” z Poronina. Wszystkich oklaskiwano równie gorąco, szczególnie żywiołowo reagując na skoczne góralskie nuty. **/joko/**

## Jubileusz Sokoła

Niecodzienny jubileusz 125-lecia istnienia przeżywa sanockie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – wielce zasłużona organizacja, która zapisała piękną kartę w historii miasta, popularyzując szczególnie wychowanie fizyczne i sport wśród młodzieży. Dla pokoleń sanoczan siedziba „Sokoła” przy ulicy Mickiewicza była miejscem ważnym, matczynikiem pomysłów i cennych inicjatyw, a wśród sokolników nie brakowało najwybitniejszych obywateli miasta.

Jak podkreśla prezes Bronisław Kiejar, sanocka organizacja powstała w czasach, kiedy Polski nie było na mapie świata. Zakładali ją: dyrektor gimnazjum, lekarz miejski i starosta. Sokoła zdelegalizowano po II wojnie światowej; w Sanoku zaczął odradzać się pod koniec lat 90. XX wieku. W naszym mieście do dziś żyją osoby, które działały w organizacji w okresie międzywojennym.

Udział w uroczystości zapowiedzieli przedstawiciele gniazd z całej Polski. Impreza potrwa dwa dni. W piątek 6 czerwca odbędzie się m.in. otwarcie wystawy na dziedzińcu zamkowym (godz. 17) i sesja popularnonaukowa (od godz. 17.50) podczas której prelegenci przedstawią historię TG „Sokół”. Bardzo ciekawie zapowiada się prezentacja „Śpiewnika sokolego”, którą przedstawi Andrzej Smolik, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej (o godz. 18.50). Praktyczną „ilustracją” śpiewnika będzie koncert uczniów PSM, za-

planowany po wystąpieniu profesora Smolika.

W sobotę 7 czerwca, po zbiorce pocztów sztandarowych na Placu Harcerskim (godz. 9.45), uczestnicy przejdą do kościoła na uroczystą mszę świętą (godz. 10). Po jej zakończeniu na budynku „Sokoła” zostanie odsłonięta i poświęcona tablica upamiętniająca działalność i męczeńską śmierć druhów: Maksymiliana Śluszkiewicza, Jerzego Pietrzakiewicza, Zygmunta Kruzelnickiego.

Dalsza część imprezy (od godz. 11.30 do 14) odbędzie się na Placu Harcerskim. W programie: prezentacja sztandarów sokolich, odtworzenie „Hymnu sokolego”, występ zespołu SOUL, wystąpienia gości, pokaz gimnastyków z klubu SPARTANIE pod opieką Mirosława Kaźmierczaka.

W imieniu organizatorów zapraszamy wszystkich mieszkańców miasta!

(z)

Sanok podniosło uczcił wyniesienie do świętości Jana Pawła II, swego Honorowego Obywatela. Koncert „Świętość darem miłosierdzia” był wydarzeniem na miarę historii miasta, a także wyrazem miłości do papieża Polaka. Zgromadził na sanockim Rynku kilkudziesięcym rzeszę Jego czcicieli.

**MARIAN STRUŚ**

marian-strus@wp.pl

Gościem honorowym koncertu była Floribeth Mora Diaz z Kostaryki, cudownie uzdrowiona za przyczyną Jana Pawła II, uczestnicząca w nim wraz z mężem oraz dwoma synami. Wśród przybyłych gości byli także: ksiądz biskup Adam Szal oraz dyrektor Caritas Archidiecezji Przemyskiej ks. Artur Janiec. W roli gospodarzy wystąpili: archidziekan sanocki ks. dr



Wyjątkowe miejsce, wyjątkowi goście. Krzyż, który Jan Paweł II w swój ostatni Wielki Piątek 2005 roku przytulał do serca i relikwiarz z Jego relikwiami. A obok Floribeth Mora Diaz z Kostaryki, cudownie uzdrowiona za przyczyną Papieża Polaka.

bezsilna i śnie, w którym ukazał się jej Jan Paweł II, mówiąc: „Podnieś się, nie lękaj się”. Odpowiedziała: „Tak Panie”. Późniejsze badania wykazały, że jej mózg jest całkowicie zdrowy, bez śladu tętniaka.

Mówiąc o tym, była bardzo wzruszona. Dziękowała za zaproszenie, za udział w pięknym, niezwykłym koncercie. – Gdy słyszę Jego głos i patrzę na Jego twarz, czuję się bardzo poruszona. Gdy widzę takie tłumy wokół i kiedy do Was mówię, jestem trochę załęknioma. Nie dziwcie się. W tych najtrudniejszych momentach proszę Jana Pawła II, żeby pomógł mi to przejść, żeby mnie umocnił, żeby mi pomógł dać świadectwo Jego świętości. I wiem, że mi pomoże – mówiła w rozmowie. Towarzyszył jej wierny druh, przyjaciel z Polski, misjonarz werbista ks. Franciszek Filar z jej parafii w Kostary-

Papieskim i Relikwiarzu, ruszyli w tłum, rozdając ogień zgromadzonemu. Po kilku minutach cały Rynek roziskrzył się iskierkami światła, a z ekranu popłynęły słowa św. Jana Pawła II: „Nie lękajcie się Chrystysia! Zaufajcie Mu do końca! On jedyny ma słowa życia wiecznego. Chrystus nie zawodzi!” A po nich rozległa się piękna pieśń pt. „Nie lękajcie się”.

Ostatnia część koncertu poświęcona była młodzieży. „Wy, młodzi, jesteście przyszłością świata. Jesteście nadzieją Kościoła. Jesteście moją nadzieją!” – mówił Ojciec Święty w 1991 roku w czasie VI Światowego Dnia Młodzieży w Częstochowie. Kochał tę młodzież. Dziewięć lat później w Rzymie, zwracając się do zgromadzonej młodzieży, powiedział: „Jest takie polskie przysłowie: Z jakim przystajesz, takim się stajesz!

# Ja i Ty, Ty i ja, pokolenie JP II...

Andrzej Skiba, burmistrz Sanoka dr Wojciech Blecharczyk, a w zastępstwie starosty sekretarz powiatu Marian Kunc.

Witając przybyłych, ks. Andrzej Skiba życzył wszystkim, aby spotkanie było owocne, aby uwrażliwiło słuchaczy na piękno muzyki sakralnej i zachęciło do wsłuchiwania się w nauki św. Jana Pawła II.

Burmistrz Wojciech Blecharczyk przypomniał, że przed dziesięć laty, w dniu śmierci Papieża Polaka, w tym samym

trząc z Nieba na sanocki Rynek. Życzę wszystkim takiego pragnienia Nieba, jakie miał Jan Paweł II.

Jeszcze nie umilkły oklaski po tych słowach, gdy sanocki Rynek wypełniły dźwięki jakże ulubionej przez Jana Pawła II, a także przez wiernych Kościoła „Baruki”. Jej słowa natychmiast podchwycił wielotysięczny chór zgromadzonych i czuć było, że tworzy on jedną rodzinę. W tej cudownej atmosferze w kierunku wzniesionego w Rynku olta-

niane w błogą sercu muzykę. Pieśni te na ogół znane były uczestnikom koncertu, stąd oprócz wspaniałego 120-osobowego chóru pn. „Młodzi Jana Pawła II”, śpiewał je cały sanocki Rynek. Tak było w przypadku takich pieśni jak: „Pan jest moim pasterzem”, „Jezus Chrystus moim Panem jest”, „Wszystko Tobie oddać pragnę”, „Przy sercu Twoim”, „Bądź uwielbiony”, „Nie lękajcie się” czy „Sławcie Pana”.

Zmieniały się tylko akcenty, jako że cały koncert podzielony był na pięć części. Pierwsza nosiła nazwę „Zaufanie Chrystusowi”, druga „Krzyż źródłem miłości”, zaś trzecia poświęcona była Maryi, nosząc nazwę „Cały Twój, Maryjo”. Czwarta dała tytuł całemu koncertowi, a brzmiał on „Świętość darem miłosierdzia”, zaś piąta dotyczyła miłości, jaką Jan Paweł II darzył młodzież. Nazywała się „Młodzi Jana Pawła II”.

Tematycznie mówił o tym z ekranu Jan Paweł II, po czym do akcji wkraczali artyści. Byli to muzycy z działającego od ponad 10 lat Zespołu Muzyki Sakralnej LUMEN z Poznania, mającego w swym dorobku setki koncertów w USA, Kanadzie, na Ukrainie, we Francji, Hiszpanii. Towarzyszyła mu Orkiestra Symfoniczna i Kwartet Smyczkowy z Zamościa, zaś gośćmi specjalnymi byli znani w Polsce wokaliści jazzowi: Marek Bałata i Janusz Szrom oraz śpiewające pop, rock, tudzież muzykę sakralną: Joanna Konieczna i Julia Stolpe. Nie sposób nie wspomnieć o największej sile, jaką tworzył 120-osobowy chór archidiecezjalny pn. „Młodzi Jana Pawła II” pod dyrekcją Marioli Rybczak. Przygotowując się do sanockiego koncertu, spędzili trzy dni w ośrodku Caritas w Zboiskach, co przyniosło znakomity efekt. Wymieniając wykonawców nie sposób pominąć bodajże najważniejszej osoby na scenie, jaką był Zbigniew Małkiewicz, dyrygent, aranżer i kompozytor „Lumenu”.

Wzruszającym momentem koncertu było świadectwo cudu, jakie dała Floribeth Mora Diaz. Poproszona na scenę, opowiedziała o swojej śmiertelnej chorobie (krwotoczny udar mózgu), wobec której medycyna była już



Harczerze zapalają pochodnie i świece od paschału, a za chwilę prześlą ogień uczestnikom uroczystości.

ce. I tu jeszcze jeden nasz lokalny, podkarpacki akcent. Ksiądz Franciszek pochodzi z Krościenka Wyżnego (k. Krosna).

Floribeth Mora Diaz opuściła scenę, gdy zbliżała się godzina 21.37, zwana też „Godziną Świętości”. W tym momencie do akcji wkrócili harcerze z hufca ZHP Ziemi Sanockiej oraz wolontariusze z I i II Liceum Ogólnokształcącego. Odpalili świece od Paschału, znajdującego się przy Krzyżu

Co rozumiem w ten sposób, że będąc z Wami, muszę być młody!”

A po tym sympatycznym żarciku, z jakich był znany, ze sceny wybuchła pieśń, na którą wszyscy czekali, a najbardziej młodzież. Pieśń pod tytułem „Pokolenie JP II”. Śpiewali wszyscy: „Ja i Ty, Ty i ja, pokolenie JP II...”, wskazując rękoma to na ekran telewizyjny, z którego promieniowała uśmiechnięta twarz Ojca Świętego, to na siebie. I gdy wydawało się, że nic nie można było wybrać lepszego na zakończenie, wykonawcy zaintonowali znaną pieśń kościelną „Jesteś radością mego życia”, tak jakby chcieli na koniec sprawić radość Janowi Pawłowi II, który całe swoje święte życie poświęcił na przyciąganie ludzi do Boga, na przekonywanie, że to On jest największą miłością i radością.

Brawo! Brawo! Brawo! Dla wykonawców, dla organizatorów i dla tych wszystkich, którzy pomogli zorganizować ten piękny, wyjątkowy, niepowtarzalny koncert. Dziękował im wszystkim główny jego organizator ks. Janusz Zajdel, sanoczanin. Wyglądał na szczęśliwego. – Kanonizacja naszego papieża Jana Pawła II to ogromne wydarzenie dla Kościoła i dla Polski. Zapagniśmy, aby nasze miasto, którego Jan Paweł II jest Honorowym Obywatel, w jakiś szczególny sposób włączyło się w to dziękczynienie za dar świętości. Myślę, że się nam to udało – powiedział.



„Godzina Świętości” - 21.37. Zapalone świece i gorące serca, łączące się w tym czasie z Ojcem Świętym.

miejsu sanoczanie zapalili kilka tysięcy zniczy, układając z nich serce w dowód miłości do Jana Pawła II. Dziś Jego osoba znów gromadzi tysiące Jego czcicieli. – Dziś Sanok jest jednym z najbogatszych miast na świecie, bo ma swoich dwóch świętych: Zygmunta Gorazdowski i Jana Pawła II, do których się modli, do których wznosi swe prośby. Autorytet Jana Pawła II jest nam, sanoczanom, nam Polakom, bardzo potrzebny. Czerpmy z tej skarbnicy jak najwięcej. Dziś jesteśmy z Janem Pawłem II, a On jest z nami!

Ksiądz biskup Adam także nawiązał do śmierci Jana Pawła II, mówiąc: – Podczas uroczystości pogrzebowych arcybiskup Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI, powiedział do zgromadzonych, że zapewne Jan Paweł II patrzy przez okno w Niebiosach na te tłumy przybyłe na plac św. Piotra i Pawła w Rzymie. Myślę, że dziś nasz Ojciec Święty także stoi przy oknie, pa-

rza podążała procesja. Na jej czele szedł biskup Adam Szal z Krzyżem w ręku. Tym samym, z którym Jan Paweł II tak bardzo złączył się w swój ostatni Wielki Piątek 2005 roku. Krzyżem wyreżbionym przez Stanisława Trafalskiego, artystę ludowego z bieszczadzkiej Stefkowej, który podarował go Ojcu Świętemu. Tuż za Krzyżem podążała z relikwiarzem w ręku, a w nim relikwiami Jana Pawła II Floribeth Mora Diaz z Kostaryki. Na ogromnym telebimie ukazała się postać Jana Pawła II i rozległy się fragmenty jego homilii, jaką wygłosił w Częstochowie w 1991 roku. Mówił wtedy: „W tym Krzyżu objawiło się Boskie jestem. Krzyż – znak objawiający, że Bóg jest miłością”.

Osoba Papieża Polaka przez cały czas koncertu towarzyszyła jego uczestnikom, przypominając Jego słowa, za pomocą których chciał łączyć świat z Chrystusem. Słowa te podchwytywane były przez artystów i zamie-



Ten moment zapamiętają sanoczanie na długo. Koncert dziękczynny za dar kanonizacji Jana Pawła II w dniu 1 czerwca 2014 roku na sanockim Rynku. I kilka tysięcy zapalonych świec, symbol łączności z Ojcem Świętym.

# Gra o wszystko

Z PIOTREM JUNGIEWICZEM, założycielem i przewodniczącym sanockiego koła Związku Dużych Rodzin „Trzy Plus”, ojcem pięciorga dzieci – rozmawia Jolanta Ziobro

\* Kryzys demograficzny grozi nie tylko załamaniem systemu emerytalnego – który już dziś ledwie zipie – ale stawia pod znakiem zapytania przyszłość narodu. Jeśli Polki nie zaczną rodzić, pod koniec XXI wieku ludność w kraju skurczy się z 38,5 do 13 milionów. Według OECD skupiającej ponad trzydzieści wysoko rozwiniętych państw, w latach 2030-2060 najwolniej będzie rozwijała się Polska, właśnie z powodu zapaści demograficznej. Regres gospodarczy i stagnacja uderzy już w nasze pokolenie.

– Wskaźnik dzietności w Polsce wynosi zaledwie 1,3. Zajmujemy 208 miejsce na świecie na 228 krajów. Aby zagwarantować zastępowalność pokoleń, wskaźnik dzietności musi kształtować się na poziomie 2,14. Czyli każda rodzina powinna mieć przynajmniej trójkę dzieci.

\* **Najpopularniejszy model w Polsce to 2+2, rośnie jednak liczba par decydujących się na jedno dziecko i bezdzietnych z wyboru. Tendencja będzie się pogłębiać, zważywszy, że wielu młodych wychowywanych jest w duchu „kasa, fura i komóra”. Wymiera zresztą nie tylko Polska, ale Europa. Hedonistyczne społeczeństwa nie chcą mieć dzieci.**

– W historii świata mamy wiele przykładów unicestwienia wspaniałych cywilizacji. Zwykle ze strachu lub lenistwa. Tymczasem zasada przetrwania jest od wieków najprostszą – to miłość każe światu się obracać.

\* **Nie buntujesz się, że twoje dzieci będą w przyszłości płaciły składki także na tych, którzy nie mają potomstwa z wygody albo braku odwagi?**

– Buntuję. Dawniej ludzie mieli dużo dzieci, aby zapewnić ręce do pracy i byt na starość. Dziś liczą naiwnie na państwo i systemy emerytalne. Szkopuł w tym, że żaden system nie utrzyma się, jeśli nie będzie biologicznej zastępowalności pokoleń.

\* **Co robić, jak się ratować?**

– Przyjmować i wychowywać dzieci, promować rodzinę i rodzicielstwo. Walczyć, a nie uciekać.

\* **Po to powstało w Sanoku Koło Związku Dużych Rodzin 3 Plus?**

– Głównym celem związku jest działanie na rzecz interesów społecznych i ekonomicznych rodzin wychowujących dzieci, a w szczególności dużych rodzin, budowanie pozytywnego obrazu rodziny jako naturalnego środowiska rozwoju oraz podejmowanie działań na rzecz uwzględnienia w polskim i unijnym prawodawstwie słusznych interesów rodziny. Jesteśmy 53. kołem w Polsce i drugim na Podkarpaciu.

\* **Tobie i żonie Agnieszce bardzo zależało, aby doprowadzić do jego powstania.**

**Kogo udało się zachęcić do współpracy, bo rodzice gromadki dzieci z reguły nie mają czasu na działalność społeczną.**

– Na dziś mamy 9 rodzin, w tym 3 z pięciorgiem dzieci. Są to ludzie mający od 30 do ponad 50 lat, zarówno z małymi jak i usamodzielnionymi już pociechami, zaradni, pracujący.

\* **Rodzina wielodzietna jakarzona jest raczej z niezaradnością, korzystaniem z pomocy społecznej...**

– Niestety, to stereotyp głęboko zakorzeniony w naszej mentalności. Wielodzietność traktowana jest w Polsce jako forma patologii. Jak w renomowanym krakowskim liceum, gdzie zaświadczenie o wielodzietności znajduje się obok dokumentów dotyczących rozbitej rodziny, upośledzenia rodziców



Zakładając rodzinę państwo Jungiewiczowie od razu wiedzieli, że będą mieć gromadkę dzieci.

lub ucznia. Widziałem również instrukcję MEN, w której wielodzietność wymieniana była jako „samolne źródło patologii”. Tego samego ministerstwa, które zamyka szkoły z powodu niżu demograficznego.

\* **Doświadczyliście na tym tle jakichś przykrości – w rodzinie, w szkole, u lekarza?**

– My sami nigdy nie spotkaliśmy się z ostracyzmem i niechęcią, ale znane są nam rodziny, owszem. To zdumiewające, że w Polsce rodzina zapewniająca biologiczne przetrwanie gatunku ludzkiego traktowana jest podejrzliwie. Dlatego jednym z celów naszego koła jest integracja środowiska dużych rodzin, które często żyją w izolacji społecznej.

\* **Eksperti Centrum Adama Smitha wyliczyli, że koszt wychowania jednego dziecka w Polsce**

**do 20. roku życia wynosi od 176 do 190 tys. zł, a dwójki od 317 do 350 tys. zł. Można więc powiedzieć, że duże rodziny są kołem zamachowym gospodarki...**

– ... i najlepszym klientem dla lokalnych przedsiębiorców, przedszkoli i szkół, zapewniając pracę nauczycielom, o czym mówił pan wiceburmistrz Marian Kurasz na naszym inauguracyjnym spotkaniu. Jeżeli doliczyć studia, jedno dziecko oznacza inwestycję około ćwierć miliona złotych, wydanych w okresie 25 lat, głównie na lokalne i krajowe produkty i usługi. Duże rodziny to też ważni podatnicy. Jeśli nawet mają ulgę w podatku dochodowym, płacą znaczne podatki konsumpcyjne, na przykład VAT. Największym wyzwaniem stojącym przed związkiem jest zmiana optyki patrzenia

na dużą rodzinę – to nie są ci, którzy oczekują, że społeczeństwo lub państwo coś im da, ale ci, którym sprawiedliwie należy się uznanie za trud skierowany na tworzenie „kapitału ludzkiego”, napędzanie gospodarki i zapewnianie zastępowalności pokoleń.

\* **Dlaczego państwo nie inwestuje w rodzinę, podcinając gałąź, na której siedzimy?**

– Dobre pytanie. Przykładowo wydatki na politykę prorodzinną w 2009 roku w Irlandii wyniosły 4,24 proc. Produktu Krajowego Brutto, we Francji 3,98, Austrii 2,95, na Węgrzech 3,58, Słowacji 2,43, a w Polsce zaledwie 1,53 proc. – i to przy okrzykach, że „nas na to nie stać”.

\* **Modelowym przykładem polityki prorodzinnej są zbliżone do nas ekonomicznie**

**Węgry. Rząd Orbana wprowadził takie zmiany w polityce podatkowej, które zachęcają do posiadania dzieci. Zasilki rodzinne są powszechne i otrzymują je wszystkie dzieci bez względu na wysokość dochodu w rodzinie; funkcjonują płatne urlopy wychowawcze, intensywnie promowana jest duża rodzina.**

– Za pierwsze dziecko węgierscy rodzice dostają miesięcznie równowartość 180 zł, za drugie 200 zł, a za każde następne 240. Tak więc małżeństwo posiadające troje dzieci otrzymuje miesięcznie dodatek w wysokości 620 zł. Jeszcze ważniejsze jest odliczenie podatkowe, które pozwala im odliczyć rocznie do 17 tysięcy złotych, oraz ulga w spłacie kredytu na większe mieszkanie. Praktycznie oznacza to, że

taka rodzina nie musi płacić podatku dochodowego.

\* **Dużym osiągnięciem waszego związku jest wprowadzenie Karty Dużych Rodzin przez samorząd. Czym jest taka karta? Możesz podać jakieś pozytywne przykłady?**

– Na przykład Piaseczno pod Warszawą. Ich Karta Dużej Rodziny stanowi zestaw ulg dla dużych rodzin, które mieszkają na terenie gminy i płacą tam podatki. Karta jest elementem programu działań wspierających rodziny wielodzietne, uchwalonego przez tamtejszą Radę Miasta. Ułatwia ona rodzinom korzystanie z oferty kulturalnej, sportowej i edukacyjnej, do której – ze względu na wysokie koszty – nie zawsze mają dostęp. Inicjatorem karty było piaseczańskie koło Związku Dużych Rodzin.

\* **Do działań samorządu dołączają lokalni przedsiębiorcy, proponując rabaty na różnego typu usługi, od kursów językowych po zniżki na usługi medyczne, zakupy w sklepach czy siłowni.**

– Tak właśnie powinno to działać. Dla przedsiębiorców to wymierna korzyść i bezpłatna reklama na stronach internetowych gminy. Warto podkreślić, że koszty samorządowe wprowadzenia karty są zwykle symboliczne, a jej funkcjonowanie wyzwała wiele dobrych inicjatyw.

\* **Działania te przyniosą jednak niewielki skutek, jeśli nie wprowadzi się rozwiązań systemowych w skali państwa.**

– Dlatego podstawowym zadaniem związku jest wywieranie presji na władze, aby polityka prorodzinną stała się absolutnym priorytetem. Naprawdę toczy się gra o wszystko – naszą przyszłość i byt narodowy.

\* **Plany na najbliższą przyszłość?**

– Współpraca z lokalnymi władzami w celu wprowadzenia sanockiej Karty Dużej Rodziny. Promocja modelu dużej rodziny, może spotkania z ekspertami. I integracja środowiska – zapraszamy do współpracy wszystkie rodziny 3+ z Sanoka i okolicy! Skontaktować się można przez adres mailowy: pedro-1965@live.com

Od miesiąca przemierza Polskę, aby dawać świadectwo o lasce uzdrowienia za wstawiennictwem Jana Pawła II. Z anielską cierpliwością odpowiada na pytania dziennikarzy, rozdaje autografy. Podczas mszy kanonizacyjnej w Rzymie wyglądała jak matrona: w czarnym kostiumie, z koronkową chustą na głowie. Na co dzień nosi szpilki, wąskie spodnie, skórzane kurtki. Elegancka, umalowana. Szczęśliwa żona, mama czwórki dzieci, babcia i bizneswoman w jednej osobie. Tylko twarz ma zawsze taką samą: spokojną, skupioną, pełną światła. Jak człowiek, którego dotknął Bóg. Nie powinna żyć, a żyje.

\* **Odkąd ujawniono, że Pani niewytłumaczalne z medycznego punktu uzdrowienie zostało wybrane jako cud do kanonizacji Jana Pawła II, stała się Pani znana niczym megagwiazda muzyki pop – powstają o Pani filmy, książki, dobijają dziennikarze z całego świata. Jak radzi sobie Pani z popularnością? Nie ma pokusy, by uciec od tego zgiełku?**

– Jestem czasem zmęczona, ale to co robię, traktuję jako misję. Dziennikarze najczęściej poszukują nowinek, sensacji. Wykorzystuję to, aby mówić światu, że Bóg jest dobry, obecny w naszym życiu i czyni cuda. Dostałam życie, by o tym mówić, by zasiewać ziarno wiary i nadziei.

\* **Zadawała sobie Pani pytanie: dlaczego ja?**

– Nie. Dziękuję, że ja, a pytanie dlaczego, trzeba zadać komuś innemu.

\* **„Dotknięcie” przez Boga nie gwarantuje, że człowiek automatycznie staje się święty i zasłuży na życie wieczne. Wręcz przeciwnie – komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie.**

– Wiem i dlatego staram się oddać swój cały czas i siły, aby opowiadać o Bożym Miłosierdziu.

\* **Czy po uzdrowieniu zmienił się Pani stosunek do papieża, który wyprosił dla Pani dar życia?**

– Od początku miałam dla niego wielki szacunek, respekt i cześć. Relacja ta pogłębia się coraz bardziej, jak w małżeństwie, które dzieli ze sobą życie i doświadczenia. Inaczej jest, gdy ma się 20 lat, a inaczej, gdy 50...

\* **Ma Pani jakąś ulubioną modlitwę? Zwraca się do niego oficjalnie czy bardziej familiarnie?**

– Po prostu opowiadam mu o swoich przeżyciach, zdarzeniach, o tym co jest, co było. Albo milczę. Nie muszę nic mówić, jak w obecności najlepszego przyjaciela.

\* **Jakie wrażenie zrobiła na Pani jego ojczyzna? Co Panią szczególnie uderzyło u Polaków?**

– Religijność. Widać, że ludzie szukają Boga; świątynie są pełne. Jedyna w swoim rodzaju i niespotykana jest też miłość do papieża. Nawet w prywatnych mieszkaniach wiszą jego zdjęcia.

Widoczny jest także respekt dla Kościoła i jego pozytywny wpływ na życie społeczne i rodzinne.

\* **A koncert na sanockim Rynku?**

– Wspaniały! Dziękuję za zaproszenie i możliwość bycia z wami. Procesja z relikwiami przywołała u mnie wspomnienie mszy świętej kanonizacyjnej na placu św. Piotra.

\* **Towarzyszący wam ojciec Franciszek Filar, werbista pracujący od kilkunastu lat w Ameryce Środkowej, chciał gościć was w swoim rodzinnym domu. Ostatecznie jednak zatrzymaliście się w parafii na Posadzie aż dwa dni.**

– Dzięki gospodarzowi, księdzu Piotrowi Bukowi, panuje tu tak rodzinna i swobodna atmosfera, że postanowiliśmy pozostać. Czujemy się jak w domu.

\* **Tuż przed naszą rozmową wrócili Państwo ze skansenu, a wcześniej byliście w Myczkowcach i Solinie. Jakie wrażenia?**

– Polska i Kostaryka nie różnią się aż tak bardzo. W skansenie mąż rozpoznawał niektóre przedmioty, których dawniej używano

## Kibicujcie Kostaryce podczas mistrzostw świata w Brazylii!

Rozmowa z FOLERIBETH MORADIAZ z Kostaryki, goszczącą wraz z mężem i dwoma synami w Sanoku



Pani Diaz z mężem w parafii na Posadzie, gdzie osłoniła figurę Jana Pawła II w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa.

się również u nas. Bardzo chcieliśmy zobaczyć też cerkiew – rzeczywiście, jest piękna!

Mam nadzieję, że uda mi się powrócić do przerwanych studiów prawniczych. Jednak moim priorytetem już chyba na zawsze pozostanie dawanie świadectwa.

\* **Proszę powiedzieć czytelnikom „Tygodnika” coś więcej o sobie – jakie ma Pani pasje, zainteresowania, jak spędza wolny czas?**

– Lubię czytanie, sałse, muzykę, oglądanie naukowych filmów. Bardzo lubię się też uczyć! Oczywiście, jestem fanką piłki nożnej – kibicujcie, proszę, Kostaryce podczas mistrzostw świata w Brazylii!

\* **Chętnie, tym bardziej, że wasza drużyna była uprzejma przegrać z nami podczas finału Mistrzostw Świata w Hannoverze w 2006 roku.**

– Tak to w sporcie bywa. Polska i Kostaryka zostały na zawsze związane przez wielkiego człowieka, Jana Pawła II. Przyjechałam tu, abyście zachowali żywą pamięć o cudzie, aby zaświadczyć, że Bóg jest miłością i jest obecny w naszym życiu. Wierząc w to, będziemy doznawali cudów każdego dnia.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

# Nowe perspektywy w Instytucie Rolnictwa

Z dyrektorem Instytutu Rolnictwa dr. inż. RYSZARDEM SZYPUŁĄ rozmawia Iwona Czerkies



W związku z niżej demograficznym szkoły wyższe w Polsce starają się pozyskać studentów. Obecnie, aby zachęcić młodzież do studiowania, należy poszukiwać nowych dróg i rozwiązań. Jak to się odbywa w Instytucie Rolnictwa? O tym chcę porozmawiać z dyrektorem Instytutu.

**\* Panie Dyrektorze, co nowego w Instytucie? Pracownicy jak zwykle?**

– Sporo się dzieje. Ostatnie obroty prac inżynierskich za nami. Rok był rekordowy, mury uczelni opuściło przeszło 40 inżynierów rolnictwa. Przed nami rekrutacja na rok akademicki 2014/2015.

**\* Czym Instytut Rolnictwa zaszkoczy przyszłym studentom?**

– Od października chcemy uruchomić nowy kierunek kształcenia – Gospodarka w ekosystemach rolnych i leśnych.

**\* Brzmi zachęcająco. Co było przesłanką do utworzenia tego typu kierunku?**

– Pomysł zrodził się na podstawie rzetelnej analizy materiałów Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, Stowarzyszenia Rolników oraz ankiety sondażowej w gminach Jasło, Krosno, Sanok, Lesko i Ustrzyki. Staramy się wyjść na przeciw trendom na rynku pracy, a także kształcić studentów w kierunkach ściśle związanych z naszym regionem. Powierzchnia zalesianych gruntów porolnych stale się powiększa, powstaje coraz więcej gospodarstw o produkcji rolno-leśnej, zrzesza-

jących się w branżowe stowarzyszenia, w gminach i powiatach powołuje się komórki odpowiedzialne za nadzór i koordynację działalności właścicieli lasów

**To kierunek nieco niszowy.**

To kierunek interdyscyplinarny, łączący w sobie elementy rolnictwa, leśnictwa, ogrodnictwa i kształtowania krajobrazu. Teoria

go Uniwersytetu Ogrodnictwa Ukrainy w Humaniu.

**\* Gospodarka w ekosystemach rolnych i leśnych rusza już od października. Co planuje**



Dyrektor Instytutu Rolnictwa dr inż. Ryszard Szypuła w rozmowie ze swymi studentami.

niepaństwowych. Uważam, że „Gospodarka w ekosystemach rolnych i leśnych” będzie narzędziem do wykształcenia wykwalifikowanej kadry, która podejmie wyzwania związane z tą tematyką.

przełoży się na tworzenie bardziej zróżnicowanych, produktywniejszych i ekonomicznie efektywniejszych zrównoważonych systemów użytkowania gruntów. Nasze dążenia i cele są zbieżne z celami naszej uczelni partnerskiej – Narodowe-

**się w dalszej perspektywie rozwoju Instytutu?**

– Mamy wiele pomysłów na kolejne kierunki. Obecnie pracujemy nad projektem kierunku „Gospodarka zasobami na obszarach wiejskich.”

**\* Skąd taki pomysł? To kolejny nietuzinkowy kierunek.**

– Zainspirował nas do tego Minister Rolnictwa, który zwrócił się z prośbą do Rektora naszej uczelni, aby podjąć kroki w celu swistego reaktywowania spółdzielczości, którą niektórzy uważają się za przeżytek minionego okresu. Staramy się dopasowywać ofertę kształcenia do nieustannych zmian zachodzących w rolnictwie i dziedzinach z nim powiązanych. Obecnie stwierdza się niezadowolające zorganizowanie producentów podkarpackiej wsi, co jest kluczowym problemem dalszego rozwoju naszego regionu. Zauważyła się lukę w organizacji obrotu rolnego w skali kraju powstałą na skutek zaniku organów spółdzielczości. W obliczu globalizacji i integracji rynku rolno-żywnościowego, spółdzielczość w Polsce podobnie jak w innych krajach UE może stać się dla producentów rolnych sposobem zarówno na obronę, jak i wzmacnianie konkurencyjności na rynku oraz niwelowania skutków dominacji dużych centrów handlowych. By osiągnąć powyższe cele i budować spółdzielczość w aktualnych uwarunkowaniach społeczno-ekonomicznych, konieczne staje się przygotowanie młodej, dobrze wykształconej, dynamicznej kadry.

**\* Wyzwanie ogromne i zapewne program studiów też będzie rozbudowany. Czy przewiduje się jakieś specjalności w ramach tego kierunku?**

– W ramach tego kierunku przewiduje się dwa nachylenia spe-

cialnościowe – menadżer spółdzielczości oraz leader samorządu.

**\* Kierunek niejako wskrzesza dawne idee, ale obie specjalności brzmią niezwykle nowoczesnie. Menadżer i leader to bardzo nośne dzisiaj hasła.**

– To prawda. Będziemy łączyć tradycyjne z nowoczesnym. Pierwsza specjalność będzie szansą odbudowy i wdrażania 150-letniej idei spółdzielczości oraz różnych form zrzeszania, wywołujące aktywność gospodarczą i społeczną w uruchamianiu zasobów obszarów wiejskich. Druga specjalność przygotowuje społecznych działaczy do objęcia różnych funkcji na gminnych, powiatowych i wojewódzkich szczeblach samorządu związanych z rolnictwem i gospodarką regionalną.

**\* Studenci zostaną kompleksowo przygotowani.**

– Absolwent tego kierunku będzie zdobywał szeroką wiedzę dotyczącą produkcji roślinnej i zwierzęcej opartą o przesłanki przyrodnicze i ekologiczne. Dotyczy to również podstaw towaroznawstwa i oceny surowców rolniczych, a także elementów przetwórstwa i przechowywalności. Zdobywanie wiedzy i umiejętności w obszarze nauk społecznych pozwoli na wyrobienie cech przedsiębiorczości, pracy w zespole, przywództwa samorządowego oraz organizatora działalności gospodarczej w oparciu o zasoby obszarów wiejskich.

**\* Życzę powodzenia w realizacji ambitnych celów oraz oczywiście liczne grono studentów.**

# Wilki terroryzują wieś

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Problemy w tym, że o rzetelne dane niezwykle trudno, bowiem obecnie nikt nie prowadzi systematycznych badań w tym zakresie. Nie dysponuje nimi również Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie, która zajmuje się m.in. wypłatą odszkodowań za straty poniesione przez rolników. – Nie monitorujemy wilków na Podkarpaciu, ale sytuacja ta zmieni się niebawem, przystąpiliśmy bowiem do sporządzenia planu ochrony obszaru Natura 2000 Bieszczady, obejmującego m.in. inwentaryzację populacji wilków – jej liczebność, zachowania, ostoje. Działania prowadzone będą do października 2016 r. przy udziale wszystkich zainteresowanych stron, które zaprosimy do współpracy, w tym również hodowców. Wyniki zostaną przedstawione w końcowym raporcie – zapewni Grzegorz Rachwał, inspektor RDOŚ. Jednocześnie przyznaje, że wysokość odszkodowań wypłacanych rolnikom w ostatnich latach za straty spowodowane przez wilki ma tendencję wzrostową. W 2001 r. było to 32 tys. zł, w 2010 – 284 tys., a w 2012 – 301 tys. zł.

**Ważniejszy niż rolnik**

Hodowcy z gminy Bukowsko nie mają wątpliwości, że wilki mocno się rozmnożyły dzięki usta-

wowej ochronie. – Na Słowacji i Ukrainie nie ma ochrony wilka, tam ważniejszy jest rolnik i jego bydło. W Polsce jest dokładnie odwrotnie. Proponuję tym, co stanowią prawo dla wilków, żeby przyszedli ich pilnować albo pomagać rolnikom zwozić rozpierzchnięte krowy, o ile jeszcze będą żywe – irytuje się Jan Czyż, który ma 50 sztuk bydła. – Trzy lata temu wilki tak mi przepędziły stado, że połałem je dopiero na Długim – 20 km stąd. Cały dzień lataliśmy z sąsiadami, żeby je zebrać i przetransportować z powrotem. Poniosłem z tego tytułu niemałe koszty, których nikt mi nie zwrócił.

**Tracą tysiące, dostają grosze**

Odrębny problem stanowią odszkodowania za zagryzione i poranione zwierzęta, które są dość niskie i nie rekompensują strat. – Liczy się je w danej chwili, bez uwzględnienia utraconych korzyści. Za zagryzionego byczka, który oceniany jest według wagi, dostanę około 2 tys. złotych. Gdybym go podchowal miesiąc dłużej, sprzedałbym go za kwotę dwukrotnie większą – żali się Edward Żytka. – Ponieszone przez nas straty ciężko zrekomensować. Jeśli mam stado, nad którego genetyką pracuję od dziesięciu lat, a wilk zagryzie mi jalgówkę, to nawet jak kupię nową, jestem dziesięć lat do tyłu,

bo muszę wszystko zaczynać od początku. Skarb Państwa powinien pokrywać w takim przypadku pełne straty, jakie ponosi rolnik – uważa Jan Czyż.

**Ludzie się po prostu boją**

Choć wilki atakują bydło, a nie ludzi, mieszkańcy Woli Piotrowej i Bukowskiej nie czują się bezpiecznie. – Te wilki stają się coraz bardziej zuchwałe – paradują przed oczami nawet w biały dzień! Zaczynamy bać się nie tylko o bydło, ale i o siebie. Strach dziecko puścić na pole! To jest też niebezpieczne dla turystów, którzy zaraz wyjdą na szlaki – podkreśla sołtys Jan Hołomek.

**Jedyny ratunek w odstrzale**

Z mieszkańcami utożsamia się wójt Piotr Błażejowski, który usiłuje znaleźć wyjście z patowej sytuacji. – Rozmawiałem na ten temat z wydziałem ochrony środowiska w Urzędzie Wojewódzkim i RDOŚ w Rzeszowie i Kro-



Za zagryzione przez wilki bydło hodowcy dostaną odszkodowanie, które nie rekompensuje w pełni poniesionych strat.

śnie, ale nikt nie potrafił mi wskazać rozwiązania. Wszędzie słyshałem tylko: piszcie, zgłaszajcie i nagłaśnijcie sprawę, tyle że to nie załatwia problemu – podkreśla wójt, który wystąpił z wnioskiem o interwencyjny odstrzał wilków.

– Taką decyzję może podjąć wyłącznie Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska. My musimy trzymać się obowiązujących przepisów, które w Polsce obejmują wilka

całkowitą ochroną – podkreśla Grzegorz Rachwał z rzeszowskiej RDOŚ. Zapytany, co w takim razie może poradzić poszkodowanym rolnikom, przyznaje, że jednoznacz-

**Z ostatniej chwili:** Wójt Piotr Błażejowski próbował osobiście interweniować w ministerstwie środowiska w sprawie odstrzału wilków, ale niczego nie wskórał. – Usłyszałem, że szans na to nie ma, a rolnicy muszą sami uporać się z problemem. Jestem tym zbulwersowany! Zza biurka widać tylko przepisy, a nie hodowcę, którego się zostawia bez żadnej pomocy. To jest po prostu chore! Wystosuję w tej sprawie pismo choćby i do ministra – mówi oburzony postawą urzędników.

ne antidotum nie istnieje. – Należy jak najlepiej zabezpieczyć pastwisko poprzez montaż mocnego pastucha czy dodatkowego ogrodzenia, można spróbować wykorzystać

do pilnowania psy pasterckie, których pewną liczbę rozdała hodowcom w Bieszczadach Fundacja WWF Polska, wreszcie systematycznie doglądać stada. Prawda jest jednak taka, że nie ma stuprocentowo skutecznego sposobu zabezpieczenia przed wilkiem. To nie jest krwiożerca bestia, która morduje dla samej idei mordowania. To drapieżnik, który ma naturalną skłonność do zdobywania pożywienia przy jak najmniejszej stracie energii. Szuka łatwego zera i dlatego atakuje bydło czy owce – wyjaśnia inspektor.

Hodowcy też mają naturalną skłonność (i prawo) – do ratowania siebie i swego dobytku. W ekstremalnej sytuacji – jeśli im nikt nie pomoże w rozwiązaniu naszego problemu – może okazać się to silniejsze od praw wilka...

Joanna Kozimor

# Chińskie paragony

Urząd Skarbowy potwierdził, iż w „markecie chińskim” przy ulicy Lwowskiej klienci otrzymują nieprawidłowe paragony. Sanoccy urzędnicy powiadomili Podkarpacki Urząd Skarbowy w Rzeszowie, który może przeprowadzić kontrolę ksiąg podatkowych firmy.



Urząd Skarbowy zainteresował się paragonami wydawanymi przez chiński market.

Sposób opisanie towarów na paragonach zdziwił jednego z klientów, który od lat związany jest z handlem. – Jak to jest, że nasi kupcy muszą szczegółowo opisywać na paragonach każdą sztukę sprzedanego towaru, odnotowując skrupulatnie, czy są to spodnie długie czy krótkie, a „Chińczyk” poprzestaje na ogólnych określeniach typu „towary różne”? – dziwi się sanoczanin. W jego odczuciu jest to przykład nierównego traktowania podmiotów; rodzimi drobni kupcy są nękani przez urzędy, a wielki sklep, mający zagranicznego właściciela, działa tak, jakby nie dotyczyły go obowiązujące w Polsce przepisy.

Urząd Skarbowy, do którego zwróciliśmy się o wyjaśnienie, zareagował natychmiast, podejmując czynności sprawdzające. Do marketu udali się urzędnicy, aby dokonać drobnych zakupów. Na miejscu potwierdzili, że towary rzeczywiście nie są opisywane na paragonach zgodnie z wymogami; przykładowo sitka i otwie-

racze oznaczone są jako „artykuły kuchenne”, a stopki dziewczęce jako „skarpetki”.

– Wymogi, jakie winien spełniać paragon zawarte są w rozporządzeniu z 14 marca 2013 roku w sprawie kas rejestrujących, który stanowi, iż paragon fiskalny powinien zawierać między innymi nazwę towaru lub usługi pozwalającą na jednoznaczny ich identyfikację – wyjaśnia Halina Sewastynowicz, kierownik referatu kontroli. Kwestie te doprecyzował Minister Finansów w interpretacji ogólnej z dnia 12 września 2013 roku.

Paragony powinny zawierać nazwy towarów i usług na tyle szczegółowe, aby z jednej strony pozwalały organowi podatkowemu na weryfikację prawidłowego rozliczenia podatku, a z drugiej zapewniały konsumentowi możliwość kontroli dokonywanych zakupów. – Wprowadzony we wspomnianym przepisie wymóg „jednoznaczności” wyłącza więc możliwość stosowania nazw grup towarów typu „towary kuchenne” – tłumaczy Andrzej Lubojemski, na-

czelnik Urzędu Skarbowego w Sanoku.

Podczas czynności sprawdzających w firmie MEI LING spółka z o.o. potwierdzono, iż na paragonach występuje nieprawidłowe oznaczenia sprzedawanych towarów, w związku z czym Urząd Skarbowy w Sanoku powiadomił Podkarpacki Urząd Skarbowy w Rzeszowie, który jest właściwym organem do przeprowadzania kontroli spółki, m.in. badania ksiąg podatkowych w zakresie podatku VAT, w tym ewidencji dostaw poprzez kasy fiskalne.

Jak zapewnili nas naczelnik Andrzej Lubojemski, tutejszy urząd traktuje jednakowo wszystkie podmioty, niezależnie od tego, czy podlegają jego jurysdykcji, czy też nie. Dowodem jest akcja Ministerstwa Finansów pod nazwą „Weź paragon”, realizowana corocznie przez urząd w okresie zimowym i letnim. Za niewydanie paragonu z kasy karani mandatem są wszyscy, zarówno podlegający jak i niepodlegający właściwości tutejszego organu. Przykładowo w 2013 roku podczas 72 przeprowadzonych kontroli nałożono 4 mandaty, w tym 3 dla podatników podlegających urzędowi w Krośnie i Brzozowie. W 2014 roku skontrolowano 96 podmiotów, nakładając 8 mandatów za brak ewidencjonowania obrotów przez kasy fiskalne, a wśród nich dla podatnika podlegającego pod PUS w Rzeszowie.

Dodajmy jeszcze, że zmiany w przepisach dotyczących kas fiskalnych, które weszły w życie 1 kwietnia 2013 roku, nie wymagały wymiany używanych wcześniej kas, o ile pozwalały one na prawidłowe ewidencjonowanie obrotów. – Podatnik powinien dysponować kasą rejestrującą posiadającą wystarczającą pamięć, odpowiednią do profilu prowadzonej przez niego działalności, co nie jest nowym wymogiem – zauważa kierownik Halina Sewastynowicz. (jz)

## Gościa z rozrusznikiem można pogonić

Wszczepienie rozrusznika serca w Podkarpackim Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych Carint w Sanoku przebiegło sprawnie, w komfortowych warunkach i milej atmosferze. Problemy zaczęły się później i związane były z rehabilitacją, jakiej poddawani są wszyscy pacjenci po tym zabiegu.

Krzysztof B. zabieg wszczepienia rozrusznika serca przeszedł 3 marca. 5 marca opuścił Centrum, 8. stawił się na kontrolę. Wtedy też otrzymał kopię wypisu wraz ze skierowaniem na turnus rehabilitacyjny do Podkarpackiego Centrum Rehabilitacji Kardiologicznej „Polonia” w Rymanowie Zdroju. Dokumenty te przesłał na adres „Polonii”, po czym 10 maja zatelefonował, aby zapytać o wyznaczony termin. Dowiedział się, że rozpocznie turnus 19 maja i ma się stawić w Centrum Rehabilitacji przed godziną 11.

Wszystko szło jak z płatka. W „Polonii” otrzymał kartę zakwaterowania, wyżywienia i pokój nr 318. – Już szykowałem się do wyjścia, gdy nagle uaktywniła się druga pani urzędująca w pokoju, oświadczając, że niestety, nie będę mógł być przyjęty, gdyż mija 75 dzień po moim wyjściu ze szpitala, a przepisy wyraźnie mówią, że ten czas nie może być dłuższy niż 56 dni. Ciśnienie skoczyło mi chyba do dwustu i wszcząłem dyskusję, oświadczając, że to nie ja wyzna-

czałem dzisiejszy termin przyjęcia mnie, tylko Centrum „Polonia”. W odpowiedzi usłyszałem, iż termin został wyznaczony taki, a nie inny, gdyż administracja „Polonii” nie znała daty przeprowadzenia zabiegu wszczepienia rozrusznika. Ripostowałem: – Jak to nie wiedziała, kiedy wraz ze skierowaniem otrzymaliście Państwo kopię wypisu z Centrum Carint w Sanoku. – Nic podobnego, otrzymaliśmy tylko skierowanie, bez kopii wypisu. Tłumaczyłem, że to kłamstwo, że wiem co wysyłałem, a jeśli nawet tak by się stało, to należało mnie powiadomić o tym w rozmowie telefonicznej i zapytać o datę zabiegu, żeby móc ustalić termin przyjęcia zgodny z przepisami. W tym momencie przyszło mi do głowy, że sąsiad ze szpitala, który zaraz po mnie miał wszczepiany rozrusznik, też wysłał skierowanie do „Polonii” i ma wyznaczony termin stawienia się za dwa dni. Co z nim? Wtedy pani urzędniczka odpowiedziała mi, mocno kręcąc, że rzeczywiście miał zacząć turnus 21 maja, ale będzie odwołany, z tych samych po-

wodów co i ja. Zapytałem, czy też nie wysłał kopii wypisu ze szpitala, ale nie uzyskałem odpowiedzi. Zbliżając się do końca tej skandalicznej wizyty, zapytałem, co ja mam zrobić w tej sytuacji? Od jednej z pań usłyszałem, że jedynym wyjściem byłoby położyć się do szpitala, wziąć wypis, nowe skierowanie i ponownie starać się o przyjęcie na turnus. Sugestię tę przekazałem lekarzowi w sanockim PCIS-N Carint, ale reakcją były jego wielkie oczy pełne zdziwienia i uśmiech politowania. Powiedział wprost, że to nie wchodzi w rachubę i że nie może mi pomóc.

Postanowiłem opowiedzieć swą nietypową przygodę Rzecznikowi Praw Pacjenta w Rzeszowie i uczyniłem to. Stwierdził, że jest to wielki skandal i prosił o pisemną informację, co oczywiście zrobiłem. Złożyłem też zażalenie do Biura Skarg i Wniosków. Czekam. Nie wiem na co i nie wiem jak długo. Próbowałem wielokrotnie skontaktować się z panią dr ordynator z „Polonii” Aleksandrą Wilczek-Banc, ale wyraźnie mnie lekceważy i unika rozmowy. A mogło być tak pięknie, normalnie – kończy swoją opowieść Krzysztof B.

Żegnaj się z nim, życząc mu dużo zdrowia i cierpliwości. A kiedy już jest za drzwiami, zastanawiam się, co by było, gdyby tak problemy związane z sercem nagle przerwały jego wcale niedługie jeszcze życie...

emes

## SANOCKIE KWIATKI

### Podobni Rzymianom

Kto był ten widział, kto nie był na pewno czytał lub słyszał. W całej niemal Europie, a głównie w basenie Morza Śródziemnego, spotkać można ślady rzymskiej kultury materialnej w postaci lepiej lub gorzej zachowanej architektury. Łuki triumfalne, akwedukty, wille, amfiteatry, świątynie przypominają o dawnej świetności Rzymu z jego kulturą, sztuką i państwowością. Część z nich jest zachowana w wysmienitym stanie inne zaś to już niestety tylko ruiny.

Sanok nie gorszy i od pewnego czasu swoje „ruiny” również ma, niestety współczesne, ślady ambitnych planów inwestorskich swoimi gabarytami jedynie podobne rzymskim monumentalnym budowlom. I o ile tymi antycznymi z prozaicznego powodu (brak właścicieli) zajmują się już wyłącznie konserwatorzy dzieł sztuki, to nasze, rodzime, właściciele jakby mają, a mimo to na naszych oczach ulegają postępującej destrukcji. Ale już czas na konkrety.

U zbiegu ulic Cerkiewnej i Zamkowej stoi okazały obiekt, w części adaptowany, w części nowo wybudowany. Po klatce schodowej hulają wiatry, śniegi, deszcze i podobno snuje się tam również duch kryzysu ekonomicz-

wybudowanego przez tego samego właściciela-inwestora, nawiasem mówiąc marketingowo jest to krok dosyć odważny i kontrowersyjny, bowiem „ruina” jest nośnikiem reklamy czegoś nowego i – jak głosi napis na banerze – komfortowego. Czy u odbiorcy nie powstaną proste skojarzenie i wniosek: „nie ufaj temu właścicielowi!” Ale to na szczęście nie moja sprawa.

Uważam jednak, iż moja, sanoczanina sprawą jest wygląd tej części miasta; niezbyt zachęcający dla mieszkańców i turystów zmierzających ulicą Zamkową w kierunku Rynku i Muzeum Historycznego. Ja naprawdę mogę zrozumieć kłopoty finansowe inwestora, bo wspomniany kryzys dotknął wszystkich, bogatych i biednych, myślę jednak, że przy okazji budowy osiedla mieszkaniowego OLCHOWCE można było parę groszy przeznaczyć na ukrycie przed wzrokiem ludzi niedokończonych inwestycji. A że można to zrobić w sposób w miarę subtelny, wiadać na elewacji adaptowanej części budowli, którą pokryto tkaniną zadrukowaną najprawdopodobniej wizualizacją ostatecznego wyglądu budynku.

Mam nieśmiałą prośbę do właściciela o odrobinę (jak to się mówi w „nowomowie”) wysiłku finansowego i podobne potraktowanie do-



Już w 2010 roku miał to być 4-gwiazdkowy hotel, a pozostaje ruiną, która nie wystawia Sanokowi dobrej opinii. Dobrze, że zamek rekompensuje te odczucia.

negu ostatnich lat. Radzę chociaż drugą stroną ulicy, aby nie oberwać – wyglądając na przegniłą – dechę z prowizorycznych zabezpieczeń otworów, jakie pozostawili budowlancy. Wisi na nim reklama osiedla

dowanej części. Niedbałe ogrodzenie z paneli blaszanych również nie bardzo przystaje do centrum miasta, może i tu dałoby się coś poprawić? Czego sobie i sanoczanom życzę.

Piotr Kolano

### Sygnaly Czytelników

## O barszczu i bezańskiej trawie

Na coraz większe zagrożenie za sprawą rozprzestrzeniającego się barszczu Sosnowskiego zwraca uwagę p. Marek B.

– Proszę o super pilną interwencję dotyczącą barszczu Sosnowskiego rosnącego u wylotu potoku za Carrefourem. Dalsza zwłoka może bardzo groźnie skutkować.

Inny nasz Czytelnik p. Andrzej P. ma wątpliwości, czy wszyscy właściciele terenów miejskich wiedzą, jakie spoczywają na nich obowiązki. Na przykład w kwestii koszenia trawy.

– Mam pytanie, kto ma kosić trawę pod blokami (od ulicy) na pasach zieleni. Na „łączce” przy Sadowej 34 trawa jest koszona przez Spółdzielnię Mieszkaniową, ale na pasach zieleni – od ulicy Kiczury – jeszcze tego roku niekoszona była ani raz. Ktoś zapomniał, czy nie wie, że to jego działka? – pyta p. Andrzej.

W sprawie wybujałych traw interweniuje jeszcze jeden z Czytelników, podając przykład z samego pępka miasta.

– Ulica Mickiewicza, samo centrum. Przed prywatną kamienicą, w której m.in. mieści się sklep firmowy firmy Cropp (sąsiadująca z budynkiem PBS w kierunku ul. Kościuszki), obokschodków prowadzących do tegoż sklepu, trawa sięga pasa. Czy nikogo to nie razi? Proponujemy właścicielom kamienicy, bądź też dzierżawcom sklepu, spacerować się po sąsiedztwie obok II Liceum Ogólnokształcącego i zobaczyć, jak pięknie wygląda i jak jest zadbane teren zielony wzdłuż szkoły. Aż się oczyszcza. A tam kilka metrów kwadratowych trawy nie ma kto skosić. Wstyd!

emes

## Infotmator miejski

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon.-8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44,  
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi** tel. 13-463-03-33 – 24h

**Postój taxi bagażowych**  
tel. 696-801-815.

**Radio TAXI** tel. 196-66 – 24h  
**Tele TAXI** tel. 194-77 – 24h  
**San-TAXI** tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**  
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22  
• Apteka całodobowa MEDIQ ul. Piłsudskiego 10

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
www.sanok.pl

**LOKALE  
NIERUCHOMOŚCI**

**Sprzedam**

- ★ Mieszkanie 55 m<sup>2</sup>, po remoncie, centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53, 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 62,47 m<sup>2</sup>, przy ul. Wolnej (Posada), tel. 661-19-28-70.
- ★ Mieszkanie dwupoziomowe 100 m<sup>2</sup>, 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-04-23-77.
- ★ Tanio mieszkanie bezczynszowe 40 m<sup>2</sup>, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, w Zagórzcu, tel. 601-73-78-94.
- ★ Mieszkanie 50 m<sup>2</sup> wraz z garażem, w Rzepedzi, tel. 13-463-10-58.
- ★ Mieszkanie własnościowe, dwupoziomowe, 3 pokoje, Sanok-Błonie, cena: 145.000 zł tel. 605-32-01-15 (po 19).
- ★ Mieszkanie 57 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe (IV piętro), osiedle Wójtostwo, cena 150.000 zł, tel. 695-16-56-72.
- ★ Mieszkanie 30 m<sup>2</sup> (parter), przy ul. Traugutta, tel. 697-39-74-89.
- ★ Mieszkanie 51 m<sup>2</sup> (parter), 3 pokoje, kuchnia, łazienka + piwnica, w bardzo dobrym stanie, przy ul. Armii Krajowej, tel. 534-55-46-81.

- ★ Mieszkanie 50 m<sup>2</sup>, dwa pokoje, po remoncie, ul. Słowackiego, tel. 530-07-38-59.
- ★ Mieszkanie przy ul. Słowackiego, tel. 795-63-65-74.
- ★ Mieszkanie 36,6 m<sup>2</sup> (II piętro), balkon loggia, na osiedlu Błonie, tel. 787-46-73-99.
- ★ Kawalerkę po remoncie, przy ul. Poprzecznej (Wójtostwo), tel. 605-31-51-98.
- ★ Mieszkanie 50,30 m<sup>2</sup>, osiedle Słowackiego, oferta MS/101, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 63,60 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe, cena 3.000 zł/m<sup>2</sup>, oferta MS/90, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 62,23 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe, cena 2.700 zł/m<sup>2</sup>, oferta MS/87, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 36,47 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe, w Sanoku, cena 2.800 zł/m<sup>2</sup>, oferta MS/104, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 25,60 m<sup>2</sup>, w Sanoku przy ul. Langiewicza, cena 73.000 zł, oferta MS/103, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

- ★ Pół domu 54 m<sup>2</sup>, garaż i budynek gospodarczy wraz z działką 17,5 a, w Stróżach Wielkich, tel. 13-464-44-68.
- ★ Segment – szeregówkę 120 m<sup>2</sup> + działka 3,5 a, tel. 601-94-49-42.
- ★ Dom murowany, działka 14,28 a, w Strachocinie, oferta DO/212, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom gotowy do zamieszkania, działka 30,46 a, w Załużu, oferta DO/211, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom jednorodzinny, w Srogowie Górnym, cena 298.000 zł, oferta DO/203, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Dom murowany, w Sanoku, cena 250.000 zł, oferta DO/210, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom murowany, działka 5,31 a, w Sanoku, cena 210.000 zł, oferta DO/174, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, Sanok-Olchowce, tel. 661-53-36-73.
- ★ Działkę budowlaną 17 a, blisko granicy Sanoka, tel. 519-60-38-71.
- ★ Działkę 23,5 a, w Sanoku przy ul. Ustrzyckiej, tel. 607-87-00-38.

- ★ Działkę 9,06 a, z pozwoleniem na budowę, w Markowcach, cena 35.000 zł, oferta DZ/258, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działki budowlane 14,47 a i 9,06 a, w Zahutyńcu, cena 5.000 zł/a, oferta DZ/232, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

- ★ Powierzchnie biurowe i magazyny, dobra lokalizacja i cena, w Sanoku przy ul. Bema 5, tel. 602-51-48-45 lub 510-17-43-62.

- ★ Wełnę mineralną Knauff, gr. 100 mm – 14 m<sup>2</sup>, 150 mm – 9,18 m<sup>2</sup>, cena za rolkę 70 zł, tel. 506-74-77-83.

**Inne**

- ★ Śliczne szczeniaki Yorki szukają właściciela, tel. 664-95-70-74.

**PRACA**

**Poszukuję pracy**

- ★ Podejmę się koszenia trawy, tel. 608-89-09-68.

**Korepetycje**

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Matematyka – matura podstawowa 2015, tel. 602-22-05-02.

**AUTO-MOTO**

**Sprzedam**

- ★ Audi A3 (2005), diesel, 140 KM, stan b. dobry, tel. 693-18-02-48.

**RÓŻNE**

**Sprzedam**

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Ekspres do kawy firmy Gaggia, tel. 661-53-36-73.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

**NEOBUS**  
NEOBUS POLSKA  
POSZUKUJE  
KIEROWCÓW KAT. D  
z doświadczeniem  
z Podkarpacia.  
Kontakt: 881 065 146  
dariusz.fijalkowski@neobus.pl

Pożyczki! Super oferta!  
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!  
Pożyczki dla każdego, proste zasady,  
minimum formalności, drzwi!  
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

**OFERUJEMY NIERUCHOMOŚCI**  
**MIESZKANIE**  
POSADA, parter, 2 pokoje, 33 m<sup>2</sup>, 109 tys. zł.  
**PO REMONCIE! POSADA,**  
2 pokoje, 36 m<sup>2</sup>, 145 tys. zł.  
**PO REMONCIE! ŚRÓDMIEŚCIE,**  
2 pokoje, 56 m<sup>2</sup>, 155 tys. zł.  
**ŚRÓDMIEŚCIE,**  
I piętro, 2 pokoje, balkon, 52 m<sup>2</sup>, 159 tys. zł.  
**TWÓJ WŁASNY DOM!**  
SANOK, 105 m<sup>2</sup>, 27 a., 299 tys. zł.  
STRÓŻE MAŁE, 200 m<sup>2</sup> + 7 a., 267 tys. zł.  
TREPCHA, dom z bali, 109 m<sup>2</sup>, 159 tys. zł.  
TARNAWA GÓRNA, 50 m<sup>2</sup>, 140 tys. zł.  
**GRUNTY**  
SANOK, Biała Góra, 22 a., 169 tys. zł.  
SANOK, Dąbrówka, 28 a., 145 tys. zł.  
ZABŁOTCE, 3 do wyboru! 11-15a., 135 tys. zł.  
STRÓŻE MAŁE, 2 do wyboru! 9-19 a., 125 tys. zł.  
**KOMERCYJNE**  
LIPIŃSKIEGO, 183 m<sup>2</sup> + 479 m<sup>2</sup> działki, 569 tys. zł.  
ŚRÓDMIEŚCIE, 83,50 m<sup>2</sup>, I piętro, 210 tys. zł.  
KLUB PANI K, 200 m<sup>2</sup>, 79 tys. zł.  
„U Szwejka” + „Salonik u Szwejka”, 267 m<sup>2</sup>,  
210 tys. zł.  
**PILNIE POSZUKUJEMY NIERUCHOMOŚCI**  
• Wójtostwo/Śródmieście, 2 pokoje, I-II piętro  
• mieszkanie dwupokojowe do 110 tys. zł.  
• 3 pokoje, blok, parter/I piętro  
• Wójtostwo, 2 pokoje, parter, blok  
• Błonie, 2 pokoje, 1/2 piętro, 55/60 m<sup>2</sup>  
**W GRE Niechomości – Sanok płacisz tylko  
sprzedającemu, ustaloną z nim kwotę!**  
**GRE** Małgorzata Molczan  
GRE Niechomości  
Sanok, ul. Szopena 10,  
tel.: 881-799-704, 13 492 41 61  
WIĘCEJ OFERT W BIURZE! ZAPRASZAMY!

**DETEKTYW**  
**509 394 580**  
biuroamat@kancelaria-maat.pl

Potrzebujesz  
pieniędzy, wejdź:  
**www.daiglob.pl**  
(zakładka daiglob a-count)

**GARAŻE BLASZAKI  
BRAMY GARAŻOWE**  
tel. 16-632-28-93  
601-254-807

**REHABILITACJA,  
MASAŻ,  
FIZJOTERAPIA SPORTOWA**  
mgr M. Czerwiński  
tel. 669-190-671

**Bezpyłowe cyklowanie  
i lakierowanie podłóg.  
Renowacja schodów.**  
tel. 600-830-854

**Wykończenia wnętrz**  
malowanie, szpachlowanie,  
panele, techniki dekoracyjne  
czysto-tanio-solidnie  
tel. 694-094-426

**Cyklinowanie – bezpyłowe,  
układanie podłóg, lakierowanie,  
renowację, w ofercie parkiet**  
tel. 506-356-210

**Żaluzje**  
rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**APARTAMENTY ZAMKOWE**  
INWESTYJCJĘ WSPÓLFINANSUJE: **GPBS**  
**W REALIZACJI**  
UL. KOPISTO / PODWISŁOCZE  
MIESZKANIA O POWIERZCHNI OD 36m<sup>2</sup> DO 95m<sup>2</sup>  
www.apartamentyzamkowe.hartbex.pl  
**GARDEN PLACE**  
**GOTOWE MIESZKANIA**  
UL. DUNIKOWSKIEGO 31, 33  
MIESZKANIA O POWIERZCHNI OD 67m<sup>2</sup> DO 97m<sup>2</sup>  
www.gardenplace.hartbex.pl  
**HARTBEX** deweloper@hartbex.pl  
35-311 Rzeszów, ul. Kwiatkowskiego 2b/14L  
tel. 17 250-94-47, fax 17 250-94-48

**EFL** GRUPA CRÉDIT AGRICOLE  
**Wybierz nasz  
pomysł na leasing**  
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

**FIRMA SPRZĄTAJĄCA „BLYSK”**  
• TANIO  
• SZYBKO  
• SOLIDNIE  
Tel. 691-979-113

**AMEDIC** SKLEP MEDYCZNY  
**F.H.U. "AMEDIC"**  
Sanok ul. Jagiellońska 14  
(Okopisko, w bramie)  
Zapraszamy  
pon - pt 9.00 - 17.30  
sob 9.00 - 14.00  
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009  
www.amedic.pl  
email: amedic.sanok@gmail.com

**KAPITAŁ LUDZKI** NARODOWA STRATEGIA ROZWOJU  
CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA  
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

**Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa  
im. Jana Grodka w Sanoku**  
zaprasza do udziału w projekcie pn.  
**Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców  
powiatu sanockiego**  
W RAMACH PROJEKTU MOŻESZ  
LICZYĆ NA  
JEŚLI...  
- masz ukończone 18 lat  
- jesteś mieszkańcem powiatu sanockiego  
- zastanawiasz się nad dalszym  
kształceniem  
...TO TEN PROJEKT JEST DLA CIEBIE  
- profesjonalne doradztwo w obraniu  
indywidualnej ścieżki kształcenia  
- wsparcie w zakresie eliminowania  
barier w procesie kształcenia  
- materiały szkoleniowe oraz zwrot  
kosztów dojazdu  
- dostęp do bazy ofert edukacyjnych  
z możliwością przeglądania  
wg własnego profilu  
**KONTAKT - BIURO PROJEKTU**  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa  
im. Jana Grodka w Sanoku  
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206  
godziny pracy: od poniedziałku do piątku, 8.00 - 17.00  
tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl  
www.doradztwoedu.pl  
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**Karo Żaluzje**  
rolety, moskitiery, folie, plisy  
Jagiellońska 48, czynne od 9-12  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA  
BRAMY BALUSTRADY**  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**OKNA I DRZWI**  
**WYPRZEDAŻ DRZWI  
WEWNĘTRZNYCH  
RABAT DO 50%**  
MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,  
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

PROGRAM REGIONALNY  
WOJEWÓDZTWO  
PODKARPACIE  
UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO

Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.

**UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,75 %)**

Szczegółowa informacja na stronie: [www.fww.org.pl](http://www.fww.org.pl)  
Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41  
Biuro w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik)  
pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

**REKLAMA**  
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE

**GFX STUDIO**

PLANSZE REKLAMOWE  
LITERY PRZESTRZENNE  
BANERY, ULOTKI  
KASETY ŚWIETLNE  
STRONY INTERNETOWE

[WWW.GFX.SANOK.PL](http://WWW.GFX.SANOK.PL)

**GARAŻE**  
**„DAR MET”**  
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!  
0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72  
DOSTĘPNE  
RÓŻNE WYMIARY

[www.kmautoczesci.pl](http://www.kmautoczesci.pl) sklep@kmautoczesci.pl  
**KM AUTO CZĘŚCI**  
Sanok ul. Korczaka 10  
(obok Policji)  
tel. 13 46 660 25

**„SZWAGIER - MEBLE”**  
poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**  
Zapraszamy: Nowosielce 313  
tel./fax: 13-467-23-28  
kom. 602 465 102

**TRANSPRZET**  
[WWW.TST.SANOK.PL](http://WWW.TST.SANOK.PL)  
Wywóz gruzu  
i odpadów  
budowlanych  
tel. 13-464-60-01, kom. 885-660-077

Rolety, roletki materiałowe,  
dzień-noc, plisy, żaluzje,  
wertikale, moskitiery, markizy,  
bramy rolowane – producent.  
**NAJTANIEJ W REGIONIE**  
Firma MKW Sanok,  
ul. Jagiellońska 10  
tel. 13-465-92-68, 514-972-325.

**PROMOCJA**  
KOSTKA  
NOSTALIT 6 CM **31 zł/m<sup>2</sup>**  
POLBRUK  
WSZYSTKIE KOŁORY – DO KOŃCA CZERWCA  
Sanok ul. Targowa 27, tel. 13-464-12-41

**LOMBARD**  
• POŻYCZKI  
POD ZASTAW  
• SKUP ZŁOTA  
Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(przy Hali Targowej – II piętro)  
tel. 13-464-30-61

visualmedia  
[www.reklama-sanok.pl](http://www.reklama-sanok.pl)  
Kilka tysięcy propozycji  
w doskonałych cenach  
**Sprawdź koniecznie!** tel. 510 248 147

**USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI**  
• ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE  
• PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE  
• MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW  
• WYKOPY FUNDAMENTÓW  
tel. 691 489 259

**DYŻURY  
W RADZIE POWIATU**  
6 czerwca (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni członek zarządu  
Waldemar Och  
w godz. 12-14  
13 czerwca (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni przewodniczący  
Robert Pieszczoch  
w godz. 12-14

**DYŻURY  
W RADZIE MIASTA**  
9 czerwca (poniedziałek) pokój nr 67  
dyżur pełni wiceprzewodniczący  
Tomasz Dańczyszyn  
w godz. 16-17  
12 czerwca (czwartek) pokój nr 33  
dyżur pełni radny  
Robert Najsarek  
w godz. 17-18

**Sprostowanie**  
oczywistej omyłki pisarskiej w wyciągu  
z ogłoszenia o przetargu ustnym  
nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości

Burmistrz Miasta Sanoka prostuje treść wyciągu z ogłoszenia zamieszczonego w dniu 30 maja 2014 roku na łamach „Tygodnika Sanockiego” dotyczącego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku, obręb Dąbrówka, przy ul. Krakowskiej oznaczonej jako działka nr 121/1, o powierzchni 0,4476 ha, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00058300/4.

Sprostowanie dotyczy wysokości ceny wywoławczej w przetargu, która powinna wynosić **360 000,00 zł** (słownie: trzysta sześćdziesiąt tysięcy 00/100 złotych) oraz wadium, które powinno wynosić **36 000,00 zł** (słownie: trzydzieści sześć tysięcy 00/100 złotych).

Pozostałe ustalenia przetargu pozostają bez zmian.

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych, oznaczonych nr.: 1, 15, 28, 30, 31, 32, 33, 44 położonych na I piętrze i stoisk handlowych oznaczonych nr.: 1, 3, 2 i 4, 5, 6 i 7, 8, 9, 10, 14, 15, 16, 17, 18 i 19, 21, 22, 25 i 26, 27, 28, 39, 40 położonych na II piętrze Hali Targowej, przy ul. Piłsudskiego 8 a w Sanoku.  
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

**Dyrekcja SPZOZ w Sanoku**  
Informuje, iż od 5.06.2014-7.07.2014 r. w Oddziale Ginekologiczno-Położniczym Szpitala Specjalistycznego w Sanoku prowadzone będą prace remontowe w związku z czym będzie on nieczynny. Pacjentki wymagające leczenia będą kierowane do sąsiednich szpitali. Za utrudnienia przepraszamy.

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, na dzierżawę lokalu użytkowego położonego przy ul. Słowackiego 18 w Sanoku.  
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU  
USTNYM NIEOGRANICZONYM**  
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność  
Gminy Miasta Sanoka

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Sanoku, obręb Śródmieście przy ul. Słowackiego, oznaczona jako działka nr 996 o powierzchni 0,1199 ha, objęta księgą wieczystą nr KS1S/00017524/1. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń).

**Cena wywoławcza – 250 000,00 zł Wadium – 25 000,00 zł**  
Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%. Poprzedni przetarg odbył się w dniu: 19.02.2014 r. i 23.05.2014 r.

**Przetarg odbędzie się w dniu 18 lipca 2014 roku**, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, o godz. 9<sup>30</sup>.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniędzmi w określonej wyżej wysokości na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka nr 31 8642 0002 2001 0060 4703 0003 najpóźniej w dniu 15 lipca 2014 r.

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU  
USTNYM NIEOGRANICZONYM**  
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność  
Gminy Miasta Sanoka

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Sanoku, obręb Posada przy ul. Karpackiej, oznaczona jako działka nr 3303 o powierzchni 0,1697 ha, objęta księgą wieczystą nr KS1S/00022544/5. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń).

**Cena wywoławcza – 40 000,00 zł Wadium – 4 000,00 zł**  
Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%. Poprzedni przetarg odbył się dnia: 19.02.2014 r. i 23.05.2014 r.

**Przetarg odbędzie się w dniu 18 lipca 2014 roku**, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, o godz. 9<sup>00</sup>.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniędzmi w określonej wyżej wysokości na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka nr 31 8642 0002 2001 0060 4703 0003 najpóźniej w dniu 15 lipca 2014 r.

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
zgodnie z art. 12 ust. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków informuje mieszkańców miasta, że woda pobierana z ujęć wody w Trepczy i Zastawiu odpowiada warunkom Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 29 marca 2007 r. w sprawie wymagań dotyczących jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. Nr 61, poz. 417 z późn. zm.).

**Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz**  
informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 6 czerwca 2014 r. do dnia 27 czerwca 2014 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym położonych w miejscowości: Średnie Wielkie oznaczonych jako działki 419/2, 419/6, Łukowe oznaczonych jako działki 106/9, 198.  
Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: [www.zagorz.pl](http://www.zagorz.pl)  
Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36, tel. 13 46-22-062 wew. 67

**Ogłoszenie o przetargu** podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: [www.bip.um.sanok.pl](http://www.bip.um.sanok.pl) (zakładka „przetargi”).  
Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1 lub pod numerem telefonu 13 465 28 49 w godzinach od 7<sup>30</sup> do 15<sup>30</sup>.

**Ogłoszenie o przetargu** podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: [www.bip.um.sanok.pl](http://www.bip.um.sanok.pl) (zakładka „przetargi”).  
Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1 lub pod numerem telefonu 13 465 28 49 w godzinach od 7<sup>30</sup> do 15<sup>30</sup>.



# InterQ zdetronizował mistrza

Drużyna InterQ po raz pierwszy wygrała Sanocką Ligę Unihokeja, przerywając hegemonię zespołu esanok.pl, najlepszego w trzech ostatnich sezonach. Brązowy medal wywalczył Forest SC Team, po kolejnym zwycięstwie nad Trans-Drewem Posada.

Ostatnią kolejkę sezonu 2013/14 rozpoczęły dwa starcia o 7. miejsce pomiędzy Politechniką Rzeszów i El-Budem. Tydzień wcześniej pierwszy pojedynek nie doszedł do skutku, więc drużyny postanowiły dwumecz rozstrzygnąć za jednym zamachem. Dużo lepsi okazali się „Studenti”, pewnie wygrywając obydwie spotkania. Najpierw hat-tricka ustrzelił Michał Leś, potem Łukasz Łosiak.

Walka o 5. lokatę była rozstrzygnięta już praktycznie po pierwszym meczu, bo Automania dwucyfrowo rozgromiła Gimnazjum nr 3. Do rewanżu młodzież podeszła jednak bardzo ambitnie, prowadząc już 4-1. „Automaniacy” jeszcze przed przerwą zdołali odrobić straty, a w końcówce zwycięskiego gola zdobył Dawid Pasierbowicz.

O dziwo, bardziej jednostronny okazał się pojedynek o brązowy medal. Tydzień wcześniej Forest minimalnie wygrał z Trans-Drewem, więc zapowiadała się ostra walka. Tymczasem zespół współtworzony przez młodych hokeistów Ciarko PBS Bank KH pewnie wypunktował rywali, a ojcem zwycięstwa okazał się Konrad Jaklik, autor 4 goli.

I wreszcie finałowy pojedynek VII sezonu SLU, do którego – po zwycięstwie różnicą 4 bramek tydzień wcześniej – w komfortowej sytuacji przystępował InterQ. Broniąca tytułu drużyna esanok.pl nie zamierzała jednak składać broni. Już w 2. min prowadzenie dał jej Gracjan Popek, a po wyrównaniu Michała Ambickiego dwa razy trafił Tomasz Rudy. Przy stanie 3-1 dla „Portalowców” wydawało się, że są w stanie odwrócić losy rywa-



Gracze InterQ długo fetowali końcowe zwycięstwo.

lacji. I kto wie, jak potoczyłby się pojedynek, gdyby tuż przed przerwą nie padł kontaktowy gol, po szczęśliwym strzale Damiana Ciepłego, odbitym rykoszetem od jednego z partnerów. Starym mistrzom wyraźnie podcięło to skrzydła.

W drugiej połowie „Komputerowcy” podkręcili tempo, wychodząc na prowadzenie po golach Macieja

Bielca (2) i Ciepłego. Sprawa tytułu była już rozstrzygnięta, ale zawodników esanok.pl, którzy nie chcieli przegrać i tego pojedynku, stać było na zryw. Trafil Piotr Karnas i Marcin Szczudlik, znów był remis, ale decydujące słowo należało do InterQ. W ostatniej minucie kontrę skutecznie wykończył Radosław Sawicki, zdobywając zwycięską bramkę.

Mecze o 7. miejsce: El-Bud – Politechnika Rzeszów 2-9 (1-3) i 2-5 (1-2). Mecz o 5. miejsce: Automania – Gimnazjum nr 3 5-4 (4-4). Mecz o 3. miejsce: Forest SC Team – Trans-Drew Posada 6-3 (3-1). Finał: esanok.pl – InterQ 5-6 (3-2).



**Radosław Sawicki (InterQ):** – W rewanżu graliśmy swoje, nawet przy stanie 1-3 nie było nerwówki. Wiedzieliśmy, że gdy po przerwie przysięniemy, coś wpadnie do bramki rywali. Udało mi się zdobyć zwycięskiego gola, choć dość przypadkowo – chciałem podać do Maćka Bielca, tymczasem piłeczka zesłała mi z kija, co zaskoczyło bramkarza.

## Dziewiński dwa razy drugi

Ostre tempo narzucili długodystansowcy, startujący praktycznie co weekend. Tym razem pojechali na II Bieg Uliczny w Tarnowcu, gdzie podwójne 2. miejsce zajął Damian Dziewiński z Sokola, a wśród weteranów wygrał Marek Nowosielski.

Był to wyścig na 8 km, rozegrany z udziałem blisko 100 osób. Trudna trasa miała dużo wzniesień, a kończył ją ponad 300-metrowy podbieg. Dziewiński finiszował z czasem 27.43, zajmując 2. miejsce – zarówno generalnie, jak i wśród 19 zawodników kategorii 30-39 lat (szybszy okazał się tylko Hubert Wierdak z Korczyny).

Grzegorz Fedak uzyskał wynik 29.58, co dało mu pozycję odpowiednio 6. i 4. Znow świetnie pobięł Nowosielski (33.46) – 21. w klasyfikacji łącznej, do tego bezkonkurencyjny wśród 17 biegaczy kat. +50 lat (minuta przewagi nad kolejnym zawodnikiem). W tej grupie miejsce 4. zajął Jerzy Ha-

## Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Błękitni Ropczyce 2-4 (1-4); Myćka (7), Zajdel (55). Juniorzy młodszy: Ekoball Geo-Eko Sanok – Błękitni Ropczyce 1-2 (1-0); Witkoś (28). Trampkarze starsi: DAP Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 4-2 (0-1); Krzywiński 2 (34, 68). Ekoball Geo-Eko Sanok – Czarni Jasło 1-2 (0-1); Krzywiński (68). Trampkarze starsi: DAP Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-0 (0-0). Ekoball Geo-Eko Sanok – Czarni Jasło 0-4 (0-1). Młodzicy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Polonia Przemyśl 1-5 (1-4); Miłczanowski (28). MOS Lubaczów – Ekoball Geo-Eko Sanok 5-1 (0-0); Matuszewski (43). Młodzicy młodszy: Ekoball Geo-Eko Sanok – Polonia Przemyśl 1-1 (1-1); Warchoł (36). MOS Lubaczów – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-6 (2-1); Pankiewicz (10, 40), Pielech (45, 58), Łuczycy (49, 53).

## Srebrna „Trójka”

W Szkole Podstawowej nr 3 rozegrano finał wojewódzki w miniatkowie chłopców. Świetnie spisali się gospodarze, zdobywając srebrny medal.

W pierwszym meczu drużyna Tomasa Bobali pokonała 2:1 SP11 Rzeszów. W drugiej parze SP3 Leżajsk w identycznym stosunku poradziła sobie z SP3 Stalowa Wola. Mecz o 3. miejsce wygrali zawodnicy z Rzeszowa. W decydującym pojedynku zmie-

rzyły się dwie „Trójki”, a ta leżajska po bardzo zaciętym pojedynku ograła sanocką, choć w drugim secie nasi zawodnicy byli bardzo bliscy wyrównania stanu meczu. Szkoda, bo mistrzostwo województwa dałoby im prawo wyjazdu na zawody ogólnopolskie w Glucholazach.



Skład drużyny SP3 tworzyli: Tymoteusz Glazer, Mateusz Drozd, Gabriel Bednarz, Maciej Stabryła, Patryk Wąsik, Adrian Miłczanowski, Damian Bodziak, Dominik Bodziak i Łukasz Gadomski.

## Postal postrzelał

Sanocka Liga Orlika, VIII kolejka. Rozegrano tylko trzy mecze, dwa pozostałe kończyły się walkowerami. Po zwycięstwie nad Transprzętem liderem pozostają Znajomi Sędziogo. Ostre strzelanie urządził sobie Postal Bukowsko.

Dwucyfrowka była blisko, zawodnicy Dario Futbol polegli różnicą aż 7 bramek, stać ich było tylko na honorowe trafienie. Znacznie więcej emocji przyniosły dwa inne spotkania. Posada dość niespodziewanie pokonała

Komputronik, a Znajomi Sędziogo poradziła sobie z Transprzętem. Pozostałe mecze nie zostały rozegrane – piłkarze Kingsów i Błonie Ekipy bez walki zainkasowały punkty kosztem Spartan i The Naturat.

Postal Bukowsko – Dario Futbol 8-1, Transprzęt – Znajomi Sędziogo 4-6, Komputronik – Posada 5-6, Kings – Spartanie 5-0, The Naturat – Błonie Ekipa 0-5 wo.

## Rwali i podrzucali

Cieżarowcy Gryfu byli gospodarzami Mistrzostw Okręgu Podkarpackiego do lat 23, które rozegrano na siłowni MOSiR-u. Okazali się mało gościnni, odnosząc zwycięstwo w klasyfikacji drużynowej.

Dysponując najliczniejszym składem nasi zawodnicy zdobyli 73 punkty, miejsce 2. zajęła Lechia Sędziszów (54), a 3. IKS Tarnobrzeg (46). Najlepsze wyniki punktowe uzyskali jednak sztangiści Lechii – wygrał Adam Januś (336,5) przed Dariuszem Janusiem (327,8), a miejsce 3. zajął Michał Korczak z IKS-u (282,3). Najwyżej z ciężarowców Gryfu uplasował się Bartłomiej Graba – 4. pozycja (274,2). Startowało też kilka kobiet, wśród których konkurencji nie miała Magdalena Posko z Lechii (220,76), siódma zawodniczka mistrzostw Europy.

Gospodarze zdominowali najlżejsze grupy wagowe: kat. do 56 kg – 1. Bartłomiej Biliński (45 kg rwanie i 60 kg podrzut), 2. Kacper Sobolak (29 i 42), do 62 kg – Paweł Malecki (48 i 68), 2. Adam Karapetyan (40 i 55), 4. Konrad Sobolak. Kat. do 77 kg wygrał Graba (95 i 120), 5. był Kamil Drwięga, a 6. Patryk Witoński. W najcięższej kat. powyżej 105 kg miejsce 1. zajął Bartosz Głogowski (60 i 85 kg). Zwycięzcy pozostałych grup wagowych i miejsca sanoczan: do 69 kg – 1. D. Januś (98 i 132), 3. Dawid Moczur (51 i 66), 4. Piotr Kmiotowicz; do 85 kg – 1. A. Januś (116 i 156); do 94 kg – 1. Korczak (100 i 140).

## Pierwsze regaty dla Kusiaka

Wcześniej niż zwykle, bo już końcem maja, rozpoczęło się żeglarskie ściganie na Zalewie Solińskim. Podczas Rejsu Otwarcia Sezonu Nawigacyjnego 2014 nasi zawodnicy zdominowali klasę sportową, a wygrał Jerzy Kusiak.

Bazą imprezy był ośrodek Krosińskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego. Do regat przystąpiło blisko 20 załóg, większość w klasie sportowej. Trasa wiodła wokół Wyspy Zajęcej, następnie pod zaporę i z powrotem. Kusiak (niezrzeszony) rozpoczął od falstartu, tracąc do rywali około 300 metrów. Dystans szybko jed-

nak udało mu się odrobić i to ze sporą nawiązką. Mimo tego rywali nie składali broni, przystępując do kontrataku. Ostatecznie po emocjonującym finiszu sternik jachtu „Jurik” nieznacznie wyprzedził Marka Sawickiego z Naftowca (Łódź „Elcom”) i Jana Wilka z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego („Admirał W”).

## Lekkoatletki tuż za podium

Gimnazjaliści mają już za sobą zmagania ligi lekkoatletycznej. Do zawodów wojewódzkich zakwalifikowały się drużyny G4, a już w Rzeszowie znacznie lepiej od chłopców wypadły dziewczęta, zajmując miejsce tuż za podium.

Wcześniej odbyły się zawody powiatowe na „Wierchach”. Zaimponowały dziewczęta z „Czwórki”, z dorobkiem 1198 pkt zdecydowanie wyprzedzając kolejne szkoły. Bardziej zacięta była walka chłopców, a najlepszy zespół G4 zgromadził 1102 pkt. Kolejne miejsca zajęły drużyny G3 (odpowiednio 895 i 1075 pkt), a pozycje 3. przypadły dziewczętom z Niebieszczań (766) i chłopcom z G2 (1062). Startowało po 6 zespołów.

Podczas finału wojewódzkiego podopieczni Ryszarda Karaczkowskiego znacznie poprawiły wcześniejszy wynik, zdobywając aż 1385 pkt. Niestety, dało im to zaledwie 4. miejsce, do medalu zabrakło tylko 30 „oczek”. Najlepsze rezultaty uzyskały: skok w dal – Karolina Gefert (5,21) i Daria Zimoń (4,72); 300 m – Marzena Rajter (44,88); skok wzwyż – Kamila Ra-

chwalska (150); kula – Anna Chorażak (9,40); 100 m – Emilia Janik i Dominika Siuciak (po 14,18). Obok wymienionych startowały: Anna Czubek, Karolina Demkiewicz, Dominika Kalemba, Aleksandra Nędra, Renata Rymarowicz, Martyna Wojtanowska, Oliwia Zaniewicz i Monika Mermer.

Chłopcy z G4 byli tylko tłem dla rywali. Ostatecznie drużynę Marcina Zapala sklasyfikowano na 21. pozycji z dorobkiem 1077 pkt. Najlepsze wyniki uzyskali: rzut oszczepem – Piotr Hryszko (42,45 – rekord szkoły), 300 m – Patryk Sliwiak (41,66). Startowali także: Karol Biega, Maciej Herman, Dominik Jakima, Hubert Januszczak, Albert Komański, Miłosz Kraus, Dawid Kurdyla, Bartosz Litwin, Kamil Majcher, Łukasz Pietranowicz, Radosław Sienkiewicz, Piotr Tomza, Bartosz Gabrynowicz i Kamil Macias.

## Hat-trick samorządowców

Podczas VI Samorządowego Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Bieszczadów, który tym razem rozegrano w ramach Dni Leska, drużyna Powiatu Sanockiego znów okazała się najlepsza, odnosząc zwycięstwo z rzędu.

Zawody rozegrano z udziałem czterech drużyn, które walczyły w jednej grupie. Nasi samorządowcy nie dali rywalom szans, wygrywając wszystkie mecze, kolejno: 7-5 z Powiatem Leskim, 4-1 z Powiatem Bieszczadzkiem i 6-1 z Urzędem Miasta Rzeszowa. – Na turniej jechaliśmy jako faworyt i sprościliśmy zadaniu. Naj-

trudniejszy był mecz z Leskiem, dwa kolejne przebiegały już pod nasze zdecydowane dyktando – powiedział Dawid Romerowicz, obok którego skład drużyny tworzyli: Paweł Adamiak, Bartosz Adamski, Adam Florek, Marian Kunc, Paweł Patronik, Dawid Romerowicz, Marcin Śnieżek, Artur Wojtowicz i Grzegorz Zagórda.



W imieniu drużyny puchar odebrał Dawid Romerowicz.

## Mucha i spinning

Dwie informacje wędkarskie z ostatniego weekendu. Muchowe Mistrzostwa Koła nr 3 wygrał Krystian Pielech, a w spinningowym Grand Prix okręgu 6. był Piotr Balda, utrzymując jednak prowadzenie w klasyfikacji.

Muchowe zawody „Trójki” odbyły się na Sanie w Postolowie. W pierwszym dniu sezonu lipieniowego gatunek ten minimalnie przegrał z pstrągami, w sumie złowiono 23 ryby. Najlepszy okazał się Pielech, wyciągając aż 8 sztuk. Miejsce 2. zajął Andrzej Cielemećki, a 3. był Piotr Wodzyński (po 5). Ten ostatni mógł się pochwalić największą rybą zawodów. Wędkarze łowili głównie na nimfy.

Czwarta runda spinningowego GP okręgu rozegrana została na Zalewie Solińskim w Rajskiem. Po zwycięstwach w dwóch poprzednich imprezach, tym razem Baldzie przyszło zadowolić się 6. lokatą. Wprawdzie miał 6 ryb, jednak drobnych, tymczasem prym wiodli wędkarze łowiący większe sztuki. Mimo tego zawodnik koła nr 1 utrzymał pozycję lidera, prowadził z dorobkiem 72 punktów.

## Wygrana przed końcem

Finiszuje Amatorska Liga Tenisa Stołowego z udziałem drużyn trenujących w Gimnazjum nr 3 i Szkole Podstawowej nr 3. Ta pierwsza, choć ma do rozegrania jeszcze jeden mecz, już zapewniła sobie końcowe zwycięstwo.

Długa przerwa przed rundą rewanżową chyba dobrze zrobiła ping-pongistom G3, bo najpierw pokonali 10:3 SP3, a następnie 10:4 Średnią Wieś. Dzięki tym wynikom już przed ostatnim pojedynkiem z Tyrawą Wołoską zespół

Mariana Nowaka jest pewny końcowego sukcesu. Na przeciwległym biegunie znaleźli się tenisiści SP3, bo oprócz wspomnianej porażki z gimnazjum były też przegrane 7:10 ze Średnią Wsią i 5:10 z Tyrawą, efektem ostatnie miejsce w tabeli.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Zimno i deszcz zupełnie nie przeszkadzały obydwu zespołom w stworzeniu naprawdę dobrego widowiska. Częściej w posiadaniu piłki byli stalowcy, ale poloniści długo nie dopuszczali ich pod swoją bramkę. Dopiero w 33. min akcją Jakuba Ząbkiewicza, Mateusza Faki i Jakuba Januszczaka ten ostatni zakończył strzałem, który mógł przynieść bramkę, jednak piłka minimalnie minęła słupek. Była ona zapowiedzią bramki, która padła w 39. min. Piłkę na 12. metrze dopadł Faka i celnym strzałem z dużego kąta w długi róg otworzył wynik. Dwie minuty później w sytuacji strzeleckiej znalazł się Januszczak, jednak jego strzał trafił w nogi obrońcy i skończyło się na rzucie rożnym.

**MARIAN STRUŚ**  
marian-strus@wp.pl

Od 46 minuty mocniej ruszyła do przodu Polonia, jednak młodzi obrońcy Stali doskonale radzili sobie z przerywaniem ich akcji. A mimo to w 54. min mogło dojść do wyrównania. Z 18 m przepiękny strzał oddał Szymon Rosochacki, na szczęście piłka tylko opieczętowała poprzeczkę. Minutę później po rzucie rożnym główkował Miłosz Mikołajczak, lecz piłkę zmierzającą do bramki cudowną inter-

# Stal twardsza

**STAL SANOK – POLONIA PRZEMYŚL 2-0 (1-0)**

1-0 Faka (39), 2-0 Jaklik (57)

**STAL:** Krzanowski 8 – Jaklik 7 (90. Pawlik), Kokoć 6, Zarzycki 6, Januszczak 6 – Ząbkiewicz 6, Lorenc 6, Karol Adamiak 6, Faka 6 (62. Sobolak 4), Kamil Adamiak 7 – Kuzio 6.



**Dzięki temu, że Piotr Krzanowski bronil fantastycznie, Stal pokonała przemyską Barcę, ale to było za mało, żeby uratować dla Sanoka III ligę. Może potrzebny był taki wstrząs. Sanocką piłkę nożną trzeba zacząć budować na innym, twardszym gruncie.**



**PIOTR KOT – trener Stali:**

Panowaliśmy nad sytuacją, chociaż w drugiej połowie Polonia postawiła wszystko na jedną kartę i nie było lekko. W 54. min poprzeczka uratowała nas przed wyrównującą bramką, bo mogło być różnie. Potem kapitalne dwie interwencje Piotra Krzanowskiego zapobiegły utracie bramek, ale i my mieliśmy kilka niewykorzystanych sytuacji bramkowych. Uważam, że wygraliśmy zasłużenie, ale za walkę Polonii też należą się brawa. Postawa mojej drużyny zasługuje na wielkie uznanie.

wencją zatrzymał Piotr Krzanowski. Niespieszeni zagrożeniem w rewanżu sanoczanie przeprowadzili szybki kontratak, zakończony celnym trafieniem obrońcy Tomasza Jaklika. Gol podłamał polonistów, ale tylko na kwadrans, po czym znów ambitnie ruszyli do odrobienia strat. W 77. min „setkę” na kontaktową bramkę miał Adrian Kazek, ale piłka po jego strzale otarła się o nogę jednego z obrońców i minimalnie minęła słupek. W 83. min po skrzy-

dle uciekł obrońcom gości Mateusz Kuzio, strzelił z kąta, jednak bramkarz polonistów wybił piłkę na róg. Identyfikacyjnie zachował się chwilę później, wybijając na rzut rożny strzał Piotra Lorenc. W ostatniej minucie regulaminowego czasu gry przepiękny strzał z 20 m w samo okno oddał Paweł Delikat, jednak kapitalną paradą popisał się „Krzanu”, dzięki czemu Polonia z zerowym kontem bramkowym musiała opuścić Sanok.

## Zabrakło 7 minut

**AVIA ŚWIDNIK – STAL SANOK 1-1 (0-1)**

Bramki: 0-1 Kuzio (36), 1-1 Kowalski (83).

**A mogło być tak pięknie. Stal prowadziła do 83. min, mając kilka okazji do podwyższenia wyniku. Zmarnowane zemściły się w końcówce, gdy Avia wyrównała po jednej z niewielu akcji. Strata punktów przesądza spadek naszej drużyny do IV ligi.**

Motorniczym Stali był Jakub Ząbkiewicz, dokładnymi podaniami otwierający partnerom drogę do bramki. Niestety, tylko Mateusz Kuzio potrafił skorzystać z asysty, przytomnie dostawiając nogę. Już po zmianie stron jego uderzenie ładnie sparował bramkarz, potem świetnej okazji na gola nie zamienił Kamil Adamiak. Wcześniej była czysta sytuacja Mateusza Faki, który mógł wpisać się na listę strzelców w czwartym meczu z rzędu. Tyle tylko, że próbując lobować bramkarza, zrobił to mało precyzyjnie i ten zdołał wybić piłkę. Oczywiście niewykorzystane sytuacje zemściły się – 7 minut przed końcem niepilnowany Karol Kowalski celnie zagłówkował, a po kozle piłka wpadła do siatki tuż przy słupku. Nie był to koniec emocji, bo w doliczonym czasie piłkę meczową miał Sebastian Sobolak, ale będąc oko w oko z bramkarzem, spartaczył jak trampkarz.

– Boli nas ten wynik, bo zostawiliśmy na murawie masę zdrowia, tymczasem zamiast kompletu punktów mamy tylko jeden. Byliśmy drużyną lepszą, która stworzyła więcej okazji bramkowych, ale znów zabrakło skuteczności. Który to już raz? Wystarczyło wykorzystać jedną z kilku szans w drugiej połowie i nie dalibyśmy sobie wydrzeć zwycięstwa. Niestety, stało się inaczej – powiedział Robert Ząbkiewicz, II trener Stali.

Przed kończącym sezon meczem z Izolatorem Boguchwała (sobota, godz. 17) wiadomo już, że Stal zajmie 13. miejsce w tabeli, czyli 5. od końca. Na chwilę obecną oznacza to, że po kilku latach żółtoniebiescy wracają do IV ligi. Czy to już przesądzone? Z matematycznego punktu widzenia tak, choć część kibiców ostatnią nadzieję pokłada w pogłosce, że III liga miałaby być zwiększona do 18 drużyn...

**Bartosz Błażewicz**



**Mateusz Kuzio (po prawej) strzelił gola, który mógł dać Stali zwycięstwo. Niestety, 7 minut przed końcem rywale wyrównali.**

**Na tę informację kibice hokeja czekają z dużą niecierpliwością. Od wysokości budżetu zależy bowiem wiele, a może nawet więcej. A przed kilkoma dniami sponsorzy strategiczni mieli podjąć decyzję, ile są w stanie pieniędzy wyłożyć na hokej w sezonie 2014/2015. My już wiemy i możemy tę wiadomość puścić w świat. Będzie to budżet na poziomie ubiegłorocznego. Nie mniejszy, jak wcześniej się obawiano.**

Osiągnęliśmy consensus, który uważam za korzystny dla rozwoju sanockiego hokeja na lodzie. Ta decyzja pozwala na kontynuację procesu budowania drużyny i zawierania dalszych kontraktów – mówi po spotkaniu z Lesławem Wojtasem, prezesem Podkarpackiego Banku Spółdzielczego Ryszard Ziarko, prezes firmy Ciarko.

Komunikat ten, przekazany błyskawicznie członkom zarządu spółki Ciarko PBS Bank, od razu pozwolił odkryć pewne tajemnice, które do tej pory były skrzętnie skrywane. Otwórzmy więc karty, rozpoczynając od informacji, że do szczęśliwego końca dobiegają rozmowy w sprawie pozyskania dla drużyny mistrza Polski bramkarza. Przyleci do nas z drugiej półkuli, a kontrakt, jaki zostanie z nim zawarty, mówi o 2-letnim okresie gry w sanockim klubie.

i mobilizacji zespołu jest niepodważalna – twierdzi Maciej Bilański, wiceprezes zarządu spółki. Z opinią tą w pełni zgadza się Ryszard Ziarko, deklarujący gotowość finansowego wsparcia kontraktu Dantona, gdyby zaszła taka potrzeba.

Wiadomość o wzmocnieniu defensywy drużyny Ciarko PBS Bank KH poprzez powrót do Sanoka jednego z najlepszych obrońców PLH Mirosława Zatki (grał w Sanoku w sezonie 2006/2007, potem w Janowie, Oświęcimiu i Jastrzębiu) została przyjęta przez kibiców z dużym zadowoleniem. Doceniają to zwłaszcza ci, do których dotarła zła informacja, mówiąca o stracie Nicolasa Bescha. Jego bardzo dobry występ na Mistrzostwach Świata Elity sprawił, że stał się lakomym kąskiem grających w wyższych ligach i znacznie bogatszych drużyn. Stąd zapowiedź wzmocnienia obrony Ciarko dobrym Kanadyjczykiem powinna być miodem na serca kibiców. Dodajmy, że propozycję przedłużenia kontraktu otrzymał czeski obrońca Martin Richter i prawdopodobnie zostanie ona przez niego przyjęta.

Przed kilkoma dniami zarząd spółki Ciarko PBS Bank przedłużył także kontrakt z Petrem Sinaglem. To samo zamierza uczynić z Martinem Vozdeckym, po jego powrocie z Mistrzostw Świata na rolkach, gdzie występuje jako reprezentant swego kraju – Czech.

## Będzie dobrze?

Z sympatią powitany zostanie zapewne w drużynie po prawie 2-letniej przerwie spowodowanej dyskwalifikacją Michał Radwański. – Fizycznie chyba nie jestem słabszy od innych. W czasie tej przerwy często zakładałem łyżwy, trenując grupę młodzieżową. Teraz biorę się za solidną pracę i czuję, że stać mnie jeszcze, aby zagrać na dobrym poziomie – powiedział.

tej transakcji. – Trener Fryčer zna polską ligę, zna drużynę, osiągnął z nią sukces. To są argumenty, które za nim przemawiają. Sprawa cały czas jest analizowana i oczekuje na rozstrzygnięcie – mówi Maciej Bilański. Zdecydowanym zwolennikiem zaangażowania trenera Fryčera jest prezes Ryszard Ziarko.

Sponsorzy odkryli karty, wiadomo na co klub stać. Zwiększe-

sorów, stawia przed zarządem spółki konkretne zadania. – Podjęliśmy wyzwanie, kierując do 120 firm w całym regionie nasze oferty sponsoringowe. Czekamy na odzew, licząc, że znajdą się chętni przystąpienia do sanockiej hokejowej rodziny szczytując się bądź co bądź dwoma tytułami aktualnych mistrzów Polski – mówi z nadzieją Maciej Bilański.



**Letnie przygotowania hokeistów są niezwykle urozmaicone. Są w nich sporty walki, gry zespołowe, jazda na rolkach, podnoszenie ciężarów, a także kolarstwo. Może by tak zorganizować kryterium uliczne i zobaczyć kto jest najlepszym kolarzem wśród hokeistów...**

Niewiadomą pozostaje obsada stanowiska I trenera. Zarząd utrzymuje stały kontakt z Mirosławem Fryčerem, jednak nikt nie ukrywa, że posiadany budżet nie bilansuje

nie wydatków, gdyby takie potrzeby bądź zachcianki były, jest jednak możliwe w przypadku pozyskania dodatkowych środków. I to, zdaniem strategicznych spon-

A dodatkowe pieniądze niewątpliwie będą potrzebne. O kosztach zaangażowania trenera już wspominaliśmy, wspomnijmy też o wydatkach, jakie wiązać się będą z występa-

mi drużyny mistrza Polski w turnieju (ach) Pucharu Kontynentalnego. Skoro o tym mowa, zdradźmy, że zarząd Ciarko PBS Bank złożył wniosek o przyznanie Sanokowi organizacji październikowego turnieju Pucharu. Byłaby to II runda PK, od której swój udział w nim rozpocznie drużyna Ciarko PBS Bank KH Sanok. Prezentacja wniosków i ofert dotyczących tego turnieju nastąpi 28 czerwca w Budapeszcie.

Sezon 2014/2015 będzie cięższy pod względem finansowym jeszcze z innych powodów. Nie da się ukryć, że zawodnicy stawiają nieco wyższe wymagania, uznając, że prawo takie daje im wywalczony tytuł mistrza Polski. Mówią wprost, jeśli stawiamy przed sobą utrzymanie tego tytułu, to czeka nas ogromny wysiłek, zwłaszcza że niektóre drużyny bardzo się szykują, aby go Sanokowi odebrać. Sporo pieniędzy pochłonie uzupełnienie sprzętu, który wymaga już odnowienia. A to wszystko kosztuje.

Działacze Ciarko PBS Bank z zazdrością spoglądają na inne miasta, które finansowo wspierają kluby hokejowe działające na ich terenie. Oświęcim przeznaczą na ich działalność rocznie 800 tys. złotych, Jastrzębie 600 tysięcy, Kraków 400 tysięcy, dofinansowuje Nowy Targ, nie mówiąc już o Tychach. Utrzymanie lodowiska to zupełnie inny temat, wszak obiekty te nie służą tylko pierwszej drużynie hokeja. Chcąc mienić się stolicą polskiego hokeja, już dziś należałoby się zastanowić nad włączeniem się Miasta i Powiatu w finansowanie rozwoju tej dyscypliny. Sponsor strategiczny, nawet jeśli jest ich dwóch, tego nie uciągnie.

**Marian Strus**